№ 218. Sobota, 13 (25) Października 1873. № 218.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . 4 50 k.
„ 3 miesiące . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — **w St. Petersburgu,** w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: **w Moskwie,** w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DZIESIĄTY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden raz sześć kopiejek od wiersza druku lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, za trzy razy, dwanaście kopiejek i t. d. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W niedzielę, 14 (26) października, — św. Nazarja.
W poniedziałek, 15 (27) października, — św. Ewfimia prp.
We wtorek, 16 (28) października, — św. Łongina sotn. mucz.

Słońce wsch. o godz. 6 min. 43; zach. o godz. 4 min. 44.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 12 (24) Października 1873 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°.	Temper. pow. podług Celcjusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	744.0	+ 7.0	89	poł.-wschodni.
1	744.2	+ 16.5	57	południowy.
9	743.8	+ 10.0	88	poł.-wschodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W niedzielę, 14 (26) października, — św. Ewarysta pap.
W poniedziałek, 15 (27) października, — św. Sabiny męcz.
We wtorek, 16 (28) października, — św. Szymona ap.

Wysokość wody na Wiśle stóp 0 cali 9.

DZIAŁ URZĘDOWY.

* Honorowy członek St. Petersburgskiej Rady ochron dla dzieci, rzeczywisty radca stanu *Bazilewski*, pragnąc na zawsze zapewnić istnienie Aleksandro-Maryjskiej ochrony dla dzieci, utworzył, za pomocą corocznych składek, oddzielny kapitał do użycia procentów od niego na utrzymanie tego zakładu. Obecnie suma ta doszła do *sześćdziesięciu sześciu tysięcy rubli* i dochody zupełnie są wystarczające na pomieniony cel. Oprócz tego ofiarodawca przystąpił do budowy swoim kosztem murowanego domu dwupiętrowego na lokal dla ochrony.

Ich Cesarskie Mości, na wstawienie się Wielkiej Księżny Aleksandry Piotrówny, Prezydującej w St. Petersburgskiej Radzie ochron dla dzieci, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia pełniącego obowiązki Głównozarządzającego IV Wydziałem Przybocznej Jego Cesarskiej Mości Kancelarji, Najmiłościwiej raczyli zezwolić na nadanie pomienionej ochronie nazwy: „*Aleksandro-Maryjska ochrona dla dzieci Jana Bazilewskiego*", i na mianowanie ofiarodawcy honorowym kuratorem pomienionej ochrony.

—

* Przez rozkaz w wydziale Górnictwa, 13 września r. b., laborant Zachodniego okręgu górniczego w Królestwie Polskiem, inżynier górniczy, sekretarz kolegjalny *Kułakow*, zaliczony został do Głównego Zarządu Górnictwa, z wydelegowaniem do pełnienia wyżej pomienionych obowiązków laboranta, od 31 sierpnia roku bieżącego; pozostający na praktycznych zatrudnieniach w rozporządzeniu górniczego naczelnika Zachodniego okręgu w Królestwie Polskiem, inżynier górniczy, sekretarz kolegjalny *Iwanow 9-ty* — wyznaczony został do nadzoru ze strony wydziału Górnictwa nad biegiem robót świdrowych w poszukiwaniu soli kopalnej w Królestwie Polskiem; otrzymał urlop, z powodu słabości zdrowia, do Rosji i za granicę, zawiadujący robotami poszukującemi okręgu górniczego Królestwa Polskiego, inżynier górniczy, asesor kolegjalny *Archipow 1-y* — na dwa miesiące.

—

Departament Poczt.

W wydziale poczt.

Poleca się wszystkim biurom pocztowym ściśle stosować się do przepisów, wyłuszczonych w poleceniu Zarządzającego Ministerstwem Spraw Wewnętrznych do naczelników gubernij z 4 października roku bieżącego Nr. 1,081, zamieszczonych w Nr. 240 *Gońca Urzędowego* za rok bieżący, o przesyłaniu pocztą posyłek z trzewiami trupów i innych przedmiotów do badania sądowo-lekarskiego.

—

* *Rozporządzenie Departamentu Ministerstwa Sprawiedliwości.* Przez rozporządzenie, ogłoszone w Nr. 127 *Gońca Urzędowego* z roku bieżącego, Departament prosił władze sądowe i osoby nadzoru prokuratorskiego, nowej i dawnej organizacji, o dostarczenie wiadomości według wydrukowanych przy tem rozporządzeniu, pytań ułożonych przez Najwyżej zatwierdzoną Komisję w przedmiocie urządzenia znajdujących się w zawiadywaniu pomienionych władz i osób archiwów.

Tymczasem liczne z tych władz i osób do obecnej chwili nie złożyły tych wiadomości Ministerstwu Sprawiedliwości.

W skutku tego Departament ma honor najuprzejmiej upraszać władze sądowe i osoby nadzoru prokuratorskiego, które jeszcze nie dostarczyły pomienionych wiadomości, o przyspieszenie ich nadesłania.

—

* Dla utrzymywania i rozszerzenia czynności zakładu należącego do Stowarzyszenia na wiarze, do przysposabiania żywności trwałej według uprzywilejowanego sposobu doktora Danielewskiego, znajdującego się we wsi Dołobowie, w powiecie Woroneżskim i gubernji tegoż nazwiska, zakłada się Towarzystwo akcyjne pod nazwą Towarzystwo „Żywienie Ludowe" do przysposabiania trwałej żywności, według uprzywilejowanego sposobu doktora Danielewskiego, Ustawa którego, Najwyżej zatwierdzona 20 lipca 1873 roku, zamieszczona była w N-rze 241 *Gońca Urzędowego*. Założycielami Towarzystwa są: doktór medycyny, radca stanu A. J. Danielewski, technolog J. T. Wyleżyński, szlachcic T. A. Halpert, radca dworu M. G. Imszeniecki, sekretarz gubernjalny W. W. Kossikowski, szlachcic F. F. Seguin, st. petersburgski kupiec 1-ej gildji G. A. Tiksin i radca dworu K. N. Juchancew.

---

* *Bank Polski* ogłasza niniejszem, iż od dnia 20 października (1 listopada) r. b. **wypłaty z otwartych kredytów** dopełniane będą w Banku Polskim, nie za asygnacjami imiennemi, jak to dotąd miało miejsce, lecz **za czekami na okaziciela**, podobnie tym, jakie są wydawane na wypłaty z rachunków bieżących procentowych.

Zechcą przeto posiadacze dotychczasowych książeczek asygnacyjnych, postarać się do powyższego terminu o zamianę lub nabycie nowych.

Uprzedza przytem Bank Polski, iż wypłaty dopełniane będą jedynie na zasadzie czeków z własnych każdego książeczek wydanych. 6,268.

---

* Książę Albert Sasko-Altenburgski przyjechał z zagranicy do Warszawy.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* Już donosiliśmy dawniej o odkryciu w znacznej obfitości **węgla kamiennego** we wsi Biernik, położonej w blizkości stacji Radziwiłów w powiecie Skierniewickim. Obecnie dowiadujemy się, iż jedna z znaczniejszych tutejszych firm, zamierza wejść w układy z obecnym właścicielem tej majętności panem Kraus, dla zajęcia się eksploatacją tego produktu. O ile z dokonanych badań wnosić można, ilość węgla ma dochodzić, do półtora miljona korcy. Obliczenie to wszakże nie jest stanowcze, i według wszelkiego prawdopodobieństwa, nowa ta kopalnia przy eksploatacji może przedstawić dwakroć jeszcze bogatsze pokłady. (*Kur. Codz.*)

—

* Do *Kur. Codz.* piszą z Petrokowa, że 8 (20) b. m. wielka **fabryka syropu** z kartoflami, oraz kleju i krochmalu, właściciela holendra p. Scholtena, miała rozpocząć swoją czynność. W tym celu zgromadziła znaczny zapas kartofli, za korzec których z dostawą płaci po 1 rs. 40 kop. Fabryka ta, jak mówią, potrzebować będzie dziennie do tysiąca korcy. Czynność jej trwać ma do nastania mrozow i znowu rozpocznie się po upłynionej zimie.

—

* **Wykaz cen produktów i artykułów żywności w m. Płocku od dnia 26 września (8 października) do 2 (14) października 1873 roku.** Za czetwiert: pszenicy I-go gatunku 13 rub. 40 kop., II-go gatunku 12 rub. 46¼ kop., żyta I gatunku 9 rub. 38 kop., II gatunku 9 rub. 12 kop., jęczmienia I gatunku 7 rub. 13 kop., II gatunku 6 rub. 56 kop., owsa I gatunku 4 rub. 65 kop, II gatunku 4 rub. 24¾ kop., kartofli 2 rub. 21 kop., kaszy jaglanej 20 rub. 18 kop., jęczmiennej 11 rub. 48 kop., gryczanej grubej 13 rub. 94 kop., drobnej 26 rub. 24 kop., mąki pszennej I gatunku 13 rub. 94 kop., II gatunku 9 rub. 34 kop., żytniej 9 rub. 34 kop.; za funt: chleba pytlowego 3½ kop., razowego 2½ kop., mięsa wołowego z opasu stepowego 12½ kop., z opasu krajowego 11½ kop., z nieopasu I gatunku 9 kop., II gatunku 8 kop., cielęciny 9 kop., wieprzowiny 10 kop., baraniny 7½ kop.; pud: siana 35 kop., słomy 20 kop.; wiadro: spirytusu 76% Trallesa 6 rub. 75 kop., wódki 46% Trallesa 4 rub. 30 kop.; czetwierikowy worek płócienny 75 kop. (*Dziennik Gub. Płocki*).

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* **Przedstawienia dramatyczne amatorskie** w języku ruskim, urządzane w ciągu trzech lat zrzędu, każdej zimy, przez **pisarzów zarządów wojskowych**, w celu dobroczynnym, rozpoczną się w roku bieżącym z dniem 14 (26) b. m., przy spółudziale osób z innych zarządów i dawane będą po kilka razy na miesiąc, w gmachu warszawskiego Towarzystwa dobroczynności na Krakowskiem Przedmieściu. Kierujący temi przedstawieniami powiadają nawet, że takowe zostaną znacznie rozszerzone pod względem treści. Nie mówiąc już o trudności, z jakiemi połączona bywa ekspozycja utworów dramatycznych, rzec można stanowczo, że nowość ta będzie bardzo przyjemną dla tych, którzy bywali na przedstawieniach zeszłorocznych; ci zaś, którzy nie widzieli jeszcze tych przedstawień, mieć będą miłą niespodziankę. Wspomnieć przytem należy, że amatorzy pomienieni, przez sumienne wywiązywanie się z swoich ról, wywoływali jednomyślne niemal oklaski i cieszyli się w pewnym stopniu życzliwością publiczności.

Spodziewać się należy, że publiczność okaże się i teraz życzliwą dla dobrej sprawy podjętej bezinteresownie przez amatorów i przyczyni się do osiągnięcia zamierzonego przez nich celu.

—

* W zeszłym tygodniu, we środę, 3 (15) października, o godzinie 5 po południu, w głównym gmachu **warszawskiego Towarzystwa dobroczynności** na Krakowskiem Przedmieściu, odbyło się **ogólne zebranie członków tego Towarzystwa**, pod prezydencją księcia J. T. Lubomirskiego. Posiedzenie zostało zagajone mową prezydującego, który powiedziawszy kilka życzliwych słów o zmarłych, od czasu poprzedniego ogólnego zebrania, członkach Towarzystwa, wezwał nowo wybranych członków do podpisania się na oryginale ustawy, na dowód że takowa jest im znana.

Po podpisaniu ustawy, wice-prezes komisji rewizyjnej, wybranej przez ogólne zebranie do sprawdzenia i rewizji rachunków za 1866, 1867 i 1868 r., p. Feliks Kamocki, odczytał sprawozdanie komisji. Po niedługiem rozważeniu sprawozdania, zebranie zatwierdziło rachunki Towarzystwa za wszystkie trzy wyżej pomienione lata.

Następnie sekretarz Towarzystwa, p. Kajetan Dąbrowski, odczytał zebraniu odezwę warszawskiej miejskiej rady dobroczynności publicznej, dotyczącą zarzutów, zrobionych przez jednego z byłych urzędników jego kancelarji i podanych przezeń do b. Komitetu Urządzającego.

W skutek tej odezwy, administracja ogólna Towarzystwa wcześnie przysposobiła na nią dwa projekta odpowiedzi, które były przedstawione do uznania zebrania. Po niedługich rozprawach, oba te projekta zostały przyjęte: jeden jednogłośnie, a drugi większością głosów.

Podczas rozpraw, prezes zawiadomił zebranie, że kapitał *trzy tysiące rubli*, zapisany przez zmarłą obywatelkę Swiergocką, dla rozdania wsparcia najuboższym mieszkańcom Warszawy, według uznania Towarzystwa, będzie rozdany w przyszłym tygodniu, stosownie do woli testatorki, najuboższej ludności miasta, na przedstawienia przez opiekunów rzeczywiście potrzebujących wsparcia osób.

Następnie zebranie roztrząsnęło i zatwierdziło niektóre inne projekta zarządu Towarzystwa, dotyczące przerobienia lokalu przy ulicy Freta zajmowanego przez ochronę dla dzieci i kupna książek, niezbędnych dla wychowańców i wychowanic ochrony, odpowiednio do wymagań inspekcji szkół miasta Warszawy.

Na zakończenie zebranie zatwierdziło wybory, odbyte w różnych wydziałach Towarzystwa.

Wybory zaś były odbyte następujące:

Radca stanu Aleksander *Radwan* wybrany został na wice-prezesa wydziału zupy Rumfordzkiej; budowniczy Bronisław *Żochowski*—na naczelnika wydziału technicznego Towarzystwa; p. Ksawery *Bertoldi* — na kontrolera kasy Towarzystwa; p. Franciszek *Popczyński*— na zawiadującego kasą groszową przy ochronie III, Tadeusz *Szymborski*—na zawiadującego kasą groszową przy ochronie № VII, i nakoniec Teodozy *Piekarski*—na drugiego opiekuna ochrony dla dzieci № XI.

Następnie odbyło się tajne balotowanie różnych osób przedstawionych do wyboru na członków Towarzystwa. Według odbytego balotowania wybrano następujące 12 osób: dwóch profesorów Cesarskiego warszawskiego uniwersytetu pp. Walentego *Miklaszewskiego* i Henryka *Lewestama*, jednego lekarza — Edwarda *Cohna*, jednego aptekarza—Walentego *Zgórskiego*, jednego obrońcę przy warszawskich departamentach Senatu Rządzącego—p. Józefa *Karpińskiego*, trzech urzędników — pp. Cyprjana *Cholewickiego*, Franciszka *Popczyńskiego* i Rudolfa *Fronika*, nakoniec czterech obywateli—pp. Bolesława *Suchockiego*, Leopolda *Polendra*, Aleksandra *Oskierkę* i Zdzisława *Siemianowskiego*.

Po wyborach, wszystkim obecnym na posiedzeniu członkom, zebranym w liczbie przeszło 75 osób, rozdano drukowane sprawozdania z czynności Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności za 1872 rok, oraz jego funduszów i obrotów kapitałów. Z tem sprawozdaniem obznajmiemy czytelników, w jednym z najbliższych numerów naszego Dziennika.

—

* **W głównym domu schronienia ubogich i sierot starozakonnych w Warszawie**, z dniem 1 (13) lipca r. b. znajdowało się osób 95, w ciągu kwartału III t. r. przybyło osób 54, ubyło 69, pozostało na m. październik 80. Dzienna przecięciowa liczba ludności stałej w zakładzie wynosiła 98. Do ochrony uczęszczało w przecięciu dziennie 37 dzieci. Razem przeto główny dom schronienia udzielał opieki 135 osobom dziennie. Z ofiar w ciągu czasu od d. 1 (13) lipca do końca września r. b. wpłynęło ogółem rub. 263 kop. 3.

—

* *Wykaz liczebny o stanie cholery w m. Warszawie*: pozostawało chorych do dnia 10 (22) października 12, w ciągu upłynionej doby od dnia 10 (22) do 11 (23) października zachorowało—, z których i dawniejszych wyzdrowiało 1, zmarło—; zatem na 11 (23) października pozostało chorych 11.

W ogóle od czasu pojawienia się cholery to jest od dnia 18 (30) maja roku bieżącego zachorowało 4186, w tej liczbie dzieci 768; wyzdrowiało 2511, dzieci 349; umarło 1664, dzieci 419.

Z INNYCH GUBERNIJ.

* Czytamy w *Gońcu Urzędowym*: Otrzymano niedawno **z obwodu Zabajkalskiego** następujące wiadomości **o podróży Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza:**

Dnia 29 maja wieczorem, przed samą godziną dziewiątą, Jego Cesarska Wysokość przyjechał pomyślnie do stanicy Pokrowskiej [1]), wraz z orszakiem swoim, w którym znajdowali się: jenerał-adjutant Possjet, doktór Pfejffer, lejtnant Tuder i rzeczywisty radca stanu Mieczin. Parostatek „Dżilinda", na pokładzie którego Wielki Książę odbył podróż na rzece Amurze, zawinął do przystani, gdzie Jego Cesarska Wysokość powitany został przez gubernatora wojennego obwodu Zabajkalskiego, jenerał-majora Ditmara, i przez deputowanych ze strony stannicy, którzy podali Mu chleb i sól. Następnie, wśród pełnych zapału okrzyków wydawanych przez zgromadzonych mieszkańców, Wielki Książę udał się do cerkwi i po wysłuchaniu tam krótkiego nabożeństwa, obejrzał, w asystencji kozaków, ich stannicę; po spacerze, Jego Cesarska Wysokość raczył wrócić na parostatek, na pokładzie którego przepędził noc na 30 maja.

Następnego dnia, o godzinie 9-ej zrana, Jego Cesarska Wysokość przeszedł z „Dżilindy" na parostatek „Wielki Książę Aleksy," któremu towarzyszyły parostatki „Ingoda" i „Stróż". Majtkowie „Dżilindy", oraz kozacy i uroczeńcy (krajowcy-tungozy), uszykowawszy się w linję wzdłuż brzegu, żegnali odjeżdżającego Gościa głośnem „hura". Na parostatku „Wielki Książę Aleksy" towarzyszyli Jego Cesarskiej Wysokości: gubernatorzy obwodów zabajkalskiego i amurskiego oraz kapitan-lejtnant Tołbuzin. Wieczorem, z powodu panującej ciemności i wielkiej mgły, przy znacznej mieliźnie, nie całkiem bezpiecznie było płynąć dalej, i dla tego parostatek zarzucił kotwicę koło stacji Karagańskiej. Należący zaś do eskorty parostatek „Ingoda", który nocował pomiędzy stacjami Karagańską i Powotną, dopędził parostatek „Wielki Książę Aleksy" o świcie; o godzinie 6-ej, jak skoro mgła opadła, oba parostatki popłynęły dalej. Przez następne dwa dni parostatki odbywały żeglugę pomyślnie, zatrzymując się dla zaopatrzenia się w drzewo w stannicach Moszogdyńskiej i Gorbiczeńskiej; w pierwszej z nich Wielki Książę, wraz z orszakiem, oglądał stannicę. O godzinie 3-ej popołudniu, d. 1 czerwca, parostatek „Wielki Książę Aleksy" przybył do Ust'-Kary, zkąd Jego Cesarska Wysokość raczył udać się z orszakiem, w stojących na pogotowiu powozach, do karyjskich kopalń złota. W wycieczce tej towarzyszyli Mu: zawiadujący nerczyńskimi skazanymi do robót ciężkich i naczelnik zakładów górniczych nerczyńskich. Po obejrzeniu kopalni. Wielki Książę udał się do Średniej-Kary, gdzie zwiedził więzienia, wypytywał się o byt zesłanych do robót, i po obiedzie u zawiadującego kopalniami, wrócił o gdzinie 8-ej wieczorem na pokład parostatku. Następnego dnia o świcie parostatki udały się w dalszą podróż i zatrzymywały się, dla zaopatrzenia się w drzewo, we wsi Czałbuczach, gdzie obywatele wiejscy szyłkińscy przyjęli Wielkiego Księcia chlebem i solą. Żeglując następnie pomyślnie do wieczora, parostatek, z powodu mgły, zmuszony był zarzucić kotwicę i oczekiwać do świtu, pomimo iż znajdował się o 30 wiorst od Srieteńska.

O godzinie 3-ej z rana udano się z trudnością dalej; z powodu niepamiętnej przedtem nadzwyczajnej mielizny, parostatek robił tylko po 6 wiorst na godzinę i przybył do Srieteńska dopiero o godzinie 8-ej (3 czerwca).

Przystań przyozdobiona była mnóstwem flag i tarcz, z cyframi Najdostojniejszego Podróżnego; pomost z parostatku i przestrzeń pomiędzy przystanią i domem komendanta, usłane były suknem czerwonem. Po przyjęciu znajdujących się na brzegu warty honorowej i ordynansów z wojska kozaków zabajkalskich, Jego Cesarska Wysokość, wśród nieumilkającego „hura" ze strony uradowanego ludu, udał się z przystani do przygotowanego dla niego mieszkania w domu komendanta, zkąd raczył pójść, w asystencji orszaku i massy mieszkańców, do cerkwi stannicznej, do której wejście, zaczynając od samego muru opasującego takową, usłane było suknem zielonem. Po wysłuchaniu liturgji św. i nabożeństwa dziękczynnego, Wielki Książę wrócił do mieszkania i po śniadaniu, zabawiwszy jeszcze jakiś czas w domu komendanta, wyjechał w jednym powozie z gubernatorem wojennym obwodu zabajkalskiego, o godzinie 3-ej po południu, do Nerczyńska, dokąd przybył z orszakiem po północy (4 czerwca). [2])

---

[1]) Punkt nadgraniczny obwodu Zabajkalskiego, nad Amurem.

[2]) Parostatki kompanji amurskiej odbywają swe kursa, z bardzo rzadkiemi wyjątkami, tylko do Srieteńska; dla dalszej przeto podróży Wielkiego Księcia i Jego orszaku, przysposobione były powozy. Dowódcy parostatków „Dżilinda," „Wielki Książę Aleksy" i „Ingoda" mieli szczęście otrzymać podarunki,

Całe miasto było uiluminowane kagańcami; znaczną liczbę domów zdobiły różnokolorowe girlandy z latarni i wspaniale oświetlone cyfry; niedaleko od domu głównego braci Butinów wzniesiony był łuk tryumfalny, którego słupy wyobrażały skały wyniosłe; łuk przyozdobiony był zielonością i flagami i oświetlony lampjonami różnokolorowemi. Dziedziniec domu Butinów był uiluminowany latarniami różnokolorowemi, oświetlony ogniami bengalskiemi i przyozdobiony flagami i tarczą z cyfrą Jego Cesarskiej Wysokości. Koło łuku tryumfalnego Wielki Książę przyjął chleb i sól od gminy miejskiej, wśród głośnych oznak zapału ze strony ludu, poczem wszedł do domu Butinów. Wielki Książę przyjęty został tu chlebem i solą przez gospodynię domu, przyczem orkiestra amatorska przygrywała na powitanie, damy zaś i dziewice ofiarowały Wielkiemu Księciu bukiet kwiatów z Jego cyfrą; zostały one wszystkie przedstawione Jego Cesarskiej Wysokości, który zaszczycił każdą z nich podaniem ręki. Tłumy ludu zgromadziły się przed domem i wydając okrzyki nieumilkające, upraszały przez to poniekąd Wielkiego Księcia, ażeby wyszedł do nich, i skoro, czyniąc zadosyć temu życzeniu ludu, Jego Cesarska Wysokość ukazał się na balkonie, rozległy się ogłuszające „hura." Po powrocie do sali, gmina podała Jego Cesarskiej Wysokości adres z 3,000 rs. i upraszała o przeznaczenie tych pieniędzy na jaki cel dobroczynny. Podano następnie kolację, podczas której orkiestra wykonała kilka utworów; toast wzniesiony na cześć drogiego Gościa, przyjęty został z zapałem przez obecnych, do których dołączył swe jednozgodne „hura" lud, który stał ciągle przed domem. Przed godziną szóstą z rana, Wielki Książę raczył wyjechać z Nerczyńska, wraz z orszakiem. Bracia Butinowie i niektórzy członkowie gminy miejskiej odprowadzili Go do przeprawy przez rzekę Nerczę i przewieźli na drugi brzeg na umyślnie zbudowanym na to statku.

O 10 wiorst od stacji Kniazie-Beregowoj, Wielki Książę powitany był przez krajowców urulginskiej rady stepowej (tunguzów), na czele których znajdował się naczelnik ich pokolenia, książę Hantimurow. Wysiadłszy z powozu, Jego Cesarska Wysokość wszedł do namiotu, gdzie przyjął chleb (pieczywa ruskiego i tunguzkiego), podany mu w dwóch misach mongolskich; następnie, na propozycję naczelnika pokolenia, raczył przypatrywać się strzelaniu z łuków do celu: w odległości stu sążni, wetknięte były w ziemię dwa arkusze burjackie i na sygnał dany przez księcia Hantimurowa, dziesięciu jeźdźców tunguzkich strzelało jeden za drugim do celu z konia puszczonego czwałem. Żałować należy, że strzelanie tym razem nie całkiem się powiodło, tak, iż nie można było powziąść należytego wyobrażenia o umiejętności, z jaką tunguzi władają tą bronią. Otoczywszy powóz, tunguzi odprowadzili konno Najdostojniejszego Podróżnego do stacji Kniazie-Beregowoj. Wieczorem tegoż dnia, koło stacji Kajdałowskiej, Jego Cesarska Wysokość powitany został przez naczelników pokoleń zarządu stepowego agińskiego (buriackiego) i przez sześciu duchownych lamajskich; znajdowało się przy nich 9 ludzi niosących sztandary, przy każdym zaś sztandarze było po dwóch burjatów. Na zaproszenie głównego tajszy, Wielki Książę raczył wejść do przysposobionego dla niego szałasu. Szałas ten, obciągnięty wewnątrz kosztowną materją jedwabną i przyozdobiony wspaniale w guście burjackim, został Mu natychmiast ofiarowany wraz z wszystkiemi sprzętami, począwszy od sof i kończąc na najdrobniejszych ozdobach. Zabawiwszy jakiś czas w szałasie i podziękowawszy łaskawie za podarunek, Jego Cesarska Mość przeszedł do domu stacyjnego, gdzie zastawiony był dla niego obiad, podczas którego burjaci z sztandarami stali frontem przed oknami domu. Po obiedzie Wielki Książę raczył udać się w dalszą podróż i następnego dnia, 5 czerwca, przed godziną 9-tą z rana, przybył pomyślnie do Czity.

U wjazdu do miasta wzniesiona była brama tryumfalna, przyozdobiona flagami, cyframi Najdostojniejszego Podróżnego, umieszczonemi w wieńcu zielonym, oraz herbami Wszechrosyjskim i Zabajkalskim. Wielki Książę został tu powitany przez wice-gubernatora obwodu i przez całą niemal ludność miasta. Reprezentanci gminy miejskiej podali Mu, na tacy srebrnej, chleb i sól, przyczem sędzia pokoju zwrócił się do przybyłego Gościa z następującem powitaniem: „Wasza Cesarska Wysokości Gmina miejska czityńska, po raz pierwszy od początku swego istnienia, ma szczęście przyjmować i Witać tak drogiego, niebywałego Gościa. Przyjmcie, Wasza Cesarska Wysokości, nasze szczere, serdeczne przywitanie, naszą przychylność, przyjmcie nasz chleb i sól." Oprócz tego Wielki Książę powitany był u bramy przez uczennice progimnazjum żeńskiego czityńskiego, wychowanice ochrony dla dzieci i uczniów szkoły elementarnej; wszystkie dziewczęta i chłopcy trzymali w rękach bukiety kwiatów. Po życzliwem wysłuchaniu mowy, [3]) Wielki Książę, wśród radośnych okrzyków ludu zgromadzonego, raczył udać się, w powozie miejskim, [4]) do cerkwi na nabożeństwo dziękczynne; za powozem jechała secina konna dywizjonu instrukcyjnego, w ubraniu galowem, naokoło zas jechali burjaci. Z cerkwi Jego Cesarska Wysokość udał się do domu atamańskiego, gdzie na dziedzińcu stała warta hanorowa z artylerji kozackiej i znajdowali się urzędnicy wojskowi z miasta [5]). Po przyjęciu ordynansów, Wielki Książę wszedł do przygotowanych dla niego apartamentów, gdzie powitany został chlebem i solą przez małżonkę jenerała Ditmara. Po krótkim wypoczynku, Jego Cesarska Wysokość pojechał oglądać miasto, przyczem zwiedził zakłady naukowe, biura władz rządowych, koszary oraz półszpital wojskowy i więzienie. O godzinie 5-ej wieczorem dany był u gubernatora wojennego obiad, na który zaproszeni byli naczelnicy oddziałów i wyżsi urzędnicy cywilni miasta; kapela wojskowa grała na chórze. Pierwszy puhar wychylony został przez obecnych za drogocenne dla ludu ruskiego zdrowie Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani; wzniesiono następnie toasta na cześć Następcy Cesarzewicza i Jego Małżonki. Głośne, zagłuszające „hura" było odpowiedzią na wzniesiony potem przez gubernatora wojennego toast za zdrowie Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza. Gdy zamilkły ostatnie dźwięki orkiestry, która grała wówczas utwór skomponowany przez kapelmistrza na przywitanie Najdostojniejszego Podróżnego, Jego Cesarska Wysokość odpowiedział toastem za zdrowie gospodarza i uprzejmej gospodyni. Po obiedzie Wielki Książę znajdował się na mustrze baterji artylerji konnej i seciny dywizjonu instrukcyjnego, która odbyła się na placu przed domem nakaźnego atamana. Wieczorem miasto, przyozdobione flagami, było uiluminowane kagańcami oraz lampjonami i latarniami różnokolorowemi, na wielu zaś domach poustawiane były transparanty z cyframi Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani i Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza. Podczas iluminacji, Jego Cesarska Wysokość raczył przejeżdżać się po mieście razem z gubernatorem i orszakiem; lud witał Go wszędzie głośnemi „hura," massy zaś jeźdźców nie odstępowały od powozu. Następnego dnia, 6 czerwca (o godzinie 12 w południe), wojsko kozaków zabajkalskich dawało Wielkiemu Księciu śniadanie pożegnalne [6]), które zastawione było za miastem, na górze przy drodze do Irkucka. Przyjechawszy w powozie podróżnym na miejsce gdzie było zastawione śniadanie, Jego Cesarska Wysokość wszedł przedewszystkiem do rozpiętego koło stołów namiotu, gdzie syn tajszy rady choryńskiej złożył Mu w darze całkowite ubranie buriackie. Po toastach wzniesionych za zdrowie Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani, Atamana wszystkich wojsk kozackich i Jego Małżonki, jeden z przedstawicieli stanu wojskowego odczytał, w imieniu wojska kozaków zabajkalskich, adres zredagowany w następującej osnowie:

„Wasza Cesarska Wysokości! Pozwólcie nam, uszczęśliwionym z oglądania Was po raz pierwszy w życiu naszem, upamiętnić ten radosny dla nas dzień czynem pożytecznym dla kraju i potomstwa naszego; pozwólcie ustanowić, kosztem ludności wojskowej, dwa stypendja w wyższych (technicznych) zakładach naukowych i nazwać je od Imienia Waszej Cesarskiej Wysokości."

Jak skoro Wielki Książę przyjął złożony Mu adres, nakaźny ataman wzniósł toast na cześć Jego Cesarskiej Wysokości. Zbytecznem byłoby mówić, jak przyjęli ten toast wdzięczni kozacy. Rozstając się z wojskiem, Wielki Książę, wznosząc swój puhar, miał następującą mowę: „Panowie, pozwólcie ażebym podziękował wam za wasze gościnne przyjęcie i życzył z całego serca szczęścia i pomyślności dzielnemu, zuchowatemu kozactwu zabajkalskiemu." Jako odpowiedź na te wyrazy, rozległo się ogłuszające „hura" ze strony kozaków i ludu, który zgromadził się na placu. Zabajkalcy dziękowali raz jeszcze drogiemu Gościowi, który raczył przyjąć ich ugoszczenie, poczem, gdy Jego Cesarska Wysokość powstał z miejsca, oficerowie podnieśli Go na ręce i zanieśli do samego powozu, wśród nieumilkających okrzyków ze strony odprowadzających. Tu Wielki Książę dziękował jeszcze raz za gościnność, poczem wsiadłszy do powozu razem z gubernatorem obwodu Zabajkalskiego, raczył udać się z orszakiem dalej, traktem irkuckim. Oficerowie, secina kozaków i burjaci odprowadzali Go konno do pierwszej stacji.

Po drodze do miasta Werchnieudińska, o pół wiorsty przez dacanem Onińskim (świątynia burjacka) Jego Cesarska Wysokość powitany był przez uszykowanych w jedną linję naczelników 14 pokoleń zarządu Choryńskiego, z rozwiniętemi sztandarami; za tą linją stały żony i córki naczelników pokoleń i znakomitszych krajowców, po drugiej zaś stronie, o 20 kroków, stali uszykowani znakomitsi przedstawiciele pokoleń. Wszyscy ubrani byli w bogate chałaty jedwabne (noszącemi nazwę ozi) w rozmaitych kolorach i deseniach. Gdy Jego Cesarska Wysokość, wysiadłszy z powozu, raczył zbliżyć się do prawego skrzydła linji, wtedy główny tajsza rady choryńskiej powitał Go, w języku mongolskim, następującą mową (przetłumaczoną natychmiast przez tłumacza): „Waszej Cesarskiej Wysokości mam szczęście powinszować, w imieniu narodu burjackiego, szczęśliwego przyjazdu. Cały naród burjacki raduje się, że ma szczęście oglądania Waszej Cesarskiej Wysokości," i podał mu przytem na półmisku srebrnym wyzłacanym (roboty burjackiej) chleb, naczelnicy zaś wszystkich 14 pokoleń ofiarowali Wielkiemu Księciu „chodyk" (sztuczkę białej materji jedwabnej—jako godło najgłębszego poważania i przychylności). Jego Cesarska Wysokość obszedł wszystkie linje, przyczem mężczyzni i kobiety, składając ręce i podnosząc je do czoła, podali na ziemię przy Jego zbliżaniu się. Powitanie koło dacana było nie mniej oryginalne: jak skoro Wielki Książę zbliżył się do niego, odezwała się ich muzyka duchowna i czterej lamowie (kapłani), wystąpiwszy przed innych, którzy stali z obu stron wejścia poszli na spotkanie, i grając na instrumentach (rodzaj fletów), postępowali potem razem z Jego Cesarską Wysokością: z tych dwóch rzędem z Nim, dwóch zaś poprzedzało pierwszych o cztery kroki, przyczem wszyscy czterej zwróceni byli do Niego twarzą. U wejścia do dacanu, szyretuj (główny kapłan dacanu) miał w języku tybeckim mowę powitalną i podał na „chodyku" podarunek stosowny. Obejrzawszy następnie dacan, Wielki Książę, na zaproszenie szerituja, wszedł do namiotu, gdzie raczył przyjąć ugoszczenie, następnie zaś podziękowawszy im łaskawie, udał się w dalszą podróż.

O godzinie 2 i pół po północy, 8 czerwca, Jego Cesarska Wysokość przyjechał do miasta Werchnieudińska, gdzie przyjął łaskawie podane mu przez gminę miejską chleb i sól i we dwie godziny potem udał się dalej traktem Petrowskim, przez osadę Muchorszybirską, wieś Buczyrską i t. d., do Kiachty, dokąd przyjechał następnego dnia o godzinie 7 zrana.

Przy wyjeździe, Najdostojniejszy Podróżny był przyjęty przez władze miejscowe, starszyznę kupiectwa handlującego i masę ludu. Przyjąwszy łaskawie ofiarowane Mu przez kupiectwo kiachtyńskie chleb i sól, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę w powozie miejskim pojechał do cerkwi kiachtyńskiej, zkąd po nabożeństwie, udał się do przygotowanego dla Niego domu (kupca Tokmakowa [7]), około którego raczył przyjąć wartę honorową w kompanij 2-go Wschodnio-Sybirskiego bataljonu linijowego. Do godziny pierwszej Jego Cesarska Wysokość, znużony drogą, odpoczywał. Po godzinie zaś pierwszej, na ogólnem przyjęciu, mieli szczęście przedstawiać się Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu starsi kupiectw kiachtyńskiego i troickosawskiego, przyczem sędzia miejski ofiarował Mu chleb i sól od troickosawskiej gminy miejskiej oraz odczytał adres, skreślony przez obie gminy (kiachtyńską i troickosawską), w którym kupiectwo prosiło o nazwanie mającego się otworzyć, na pamiątkę teraźniejszego odwiedzenia Kiachty i Troickosawska, średniego zakładu naukowego, Imieniem Jego Cesarskiej Wysokości. [8]) Przyjąwszy łaskawie adres i podziękowawszy Gminie, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę przyrzekł swe wstawiennictwo do Najjaśniejszego Pana. Zaraz po gminie miejskiej przedstawieni zostali przez gubernatora wojennego obwodu urzędnicy wojskowi i cywilni miasta. Po przyjęciu, Najdostojniejszy Podróżny, w jednym powozie z gubernatorem, raczył udać się wraz z orszakiem do m. Troickosawska (o $3\frac{1}{2}$ wiorsty od Kiachty) i przybył prosto do katedry, gdzie duchowieństwo miejscowe przyjęło Go z krzyżem i wodą św. Na placu katedralnym Jego Cesarska Wysokość przyjmowany był z zapałem przez lud, który od wczesnego ranku zebrał się tu, aby ujrzeć tak rzadkiego i drogiego Gościa. Po wyjściu z katedry, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę zaszczycił swemi odwiedzinami ochronę, której wychowanice powitały Syna ich ukochanej Matki Najjaśniejszej Cesarzowej modlitwą „Zbaw, Panie, lud twój", odśpiewaną przez chór ogólny. Obejrzawszy, zaraz po zakładach naukowych, koszary komendy miejscowej, Jego Cesarska Wysokość powrócił do Kiachty. Na całej drodze, gęste massy ludu witały swego drogiego Gościa grzmiącem „hura". Po przybyciu do Kiachty, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę raczył oglądać w bazarze składy herbaty oraz niektóre magazyny, gdzie przez jednego z fabrykantów okazane Mu były wzory juchtu, wojłok i inne wyroby produkcji miejscowej. Z bazaru kiachtynskiego Jego Cesarska Wysokość udał się do Majmaczynu chińskiego, i po krótkim pobycie w takowym, zwiedziwszy świątynie bałwochwalcze, powrócił do domu. O godzinie 6-ej Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę raczył przyjąć zaproszenie na obiad, przygotowany przez gminę kiachtyńską w lokalu klubu. Przy obiedzie, po zwykłym toaście za drowie Najjaśniejszego Pana, wzniesiony został toast na cześć Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza, przyjęty jednomyślnie przez obecnych. W toaście następującym starszy kupiectwa wynurzył drogiemu Gościowi uczucie głębokiej wdzięczności gminy za wyrządzony jej zaszczyt przez odwiedzenie Kiachty. Na to Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę odpowiedział życzeniem pomyślności Kiachcie i Troickosawskowi oraz kwitnięcia ich handlu. Wieczorem słoboda Kiachtyńska i miasto Troickosawsk były świetnie uiluminowane; niemniej wspaniale oświetlony był i ogród Kiachtyński, a szczególniej pawilon. Różnorodna publiczność zebrała się do ogrodu w oczekiwaniu dostojnego Gościa. Przed godziną 10-ą Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę w towarzystwie jenerała Ditmara i innych władz, przeszedł się po aleach ogrodu a następnie raczył usiąść w pawilonie. O samej godzinie 10-ej lud z zapałem przeprowadził swego Gościa do domu.

Dnia następnego (10 czerwca) rano, Jego Cesarska Wysokość raczył wyjechać do Irkucka. Kupiectwo wcześnie zebrało się w Ust-Kiachcie (o 26 wiorst od Kiachty) i witając przybyłego tu o godzinie 12-ej drogiego Podróżnego, prosiło o przyjęcie na drogę ugoszczenia. Zaszedłszy poprzednio do cerkwi, Jego Cesarska Wysokość Wieki Książę udał się następnie do przygotowanego przez kupiectwo domu, zkąd, po śniadaniu, pożegnawszy się łaskawie ze wszystkimi i podziękowawszy kupiectwu za przyjęcie jakiego doznał, raczył odjechać.

W pobliżu miasta Selengińska, pomiędzy ostatniemi stacjami, przy przeprawie przez rzekę Selengę, Jego Cesarska Wysokość przyjęty był chlebem i solą przez gminę miejską, a następnie przewieziony przez rzekę przez kupców na umyślnie zbudowanej przez nich łodzi, z namiotem ozdobionym kobiercami i flagami. O 3 wiorsty od miasta, Najdostojniejszego Podróżnego spotkali inoplemieńcy zarządu selengińskiego, w liczbie przeszło tysiąca ludzi. Jego Cesarska Wysokość, wysiadłszy z powozu, raczył wejść do przygotowanego przez nich szałasu, gdzie łaskawie raczył rozmawiać z przedstawicielem zarządu. Za przykładem spółbraci, burjaci wystawili swe chorągwie i przybrani byli w ubiory odświętne.

Jak skoro powóz Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia ruszył dalej, w mieście Selengińsku, przyozdobionem flagami, zaczęto bić w dzwony, co poruszyło wszystkich mieszkańców. Każdy, przybrawszy się i lękając się spóźnić, spieszył na ulicę i przyłączywszy się do tłumu, biegł razem z nim na spotkanie Dostojnego Gościa. Zdawało się, że odgłos dzwonów zbudził lud z długiego snu: tak niezwykle uderzającem było ożywienie tego apatycznego, z powodu swej ciszy, miasta! Przybywszy wprost do cerkwi, Jego Cesarska Wysokość wysłuchał w niej krótkiego nabożeństwa a następnie raczył udać się do przygotowanego dla Niego mieszkania (w domu obywatela poczesnego Starcewa), gdzie gospodarz domu miał szczęście ugościć drogiego Gościa obiadem. Po obiedzie, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę przyglądał się ćwiczeniu baterji artylerji konnej i znalazł jej położenie świetnem, za co kilkakrotnie raczył wynurzyć swą wdzięczność dowódcy baterji. Wieczorem, o godzinie 9-ej, Dostojny Podróżny wyjechał z Selengińska, jadąc szczęśliwie i bez zatrzymania się przez noc całą. O godzinie 6-ej rano (11 czerwca), gmina werchnieudinska powtórnie spotkała Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia na siódmej wiorście od stacji Połowinnoj (29 wiorst od miasta) i miała szczęście ugoszczenia Go w rozbitym namiocie. Na nieszczęście ulewny deszcz, skutkiem którego przyjęcie nie zupełnie powiodło się, skrócił zarazem i pobyt drogiego Gościa. Wieczorem, tegoż d. 11 czerwca, Jego Cesarska Wysokość raczył przybyć do wsi Posolskoje, leżącej na samym brzegu Bajkału i stanowiącej wschodnią przystań żeglugi parowej Bajkalskiej.

U bram klasztoru, zbudowanego przy wjeździe do wsi, na niewielkim pagórku, spotkali Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia jenerał-gubernator Syberji Wschodniej, jenerał jazdy Sinielnikow, orszak jego i duchowieństwo. Odgłos dzwonów klasztornych, nieustające „hura" ludu i świetne mundury wojskowe wśród tego różnobarwnego tłumu, nadawały spotkaniu jakąś szczególniejszą, niepodobną do wyrażenia uroczystość, i harmonizowały w zupełności z tym nastrojem, w jakim znajdował się lud, po raz pierwszy witający Syna Cesarskiego na wybrzeżu tego pustego, groźnego, wiecznie buszującego morza (nazwanie miejscowe). Z klasztoru, Jego Cesarska Wysokość, otoczony orszakiem i ludem, przeszedł do przygotowanego dla Niego mieszkania (w domu spółki żeglugi parowej Bajkalskiej), gdzie raczył przepędzić noc na 12 czerwca. Dnia następnego o godzinie szóstej rano, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę, przeprowadzony przez jenerał-gubernatora, gubernatora obwodu Zabajkalskiego i orszak, udał się na parostatku „Jenerał Korsakow" przez Bajkał. Lud przeprowadzający Dostojnego Podróżnego z Zabajkału, długo jeszcze stał na brzegu, patrząc za oddalającym się parostatkiem, który dumnie niósł swego pasażera po falach niespokojnego jeziora.

W końcu tych wiadomości, niezbędnem jest dodać jeszcze następne szczegóły o podróży Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza po obwodzie Zabajkalskim: i tak, prawie na każdej stacji mieszkańcy wsi spotykali Dostojnego Podróżnego z chlebem i solą; Jego Cesarska Wysokość wysiadał przytem z powozu i łaskawie rozmawiał z ludem. W niektórych wsiach Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę zwiedzał cerkiew i nieraz zachodził ztamtąd do domu jakiegokolwiek obywatela miejscowego i uprzejmie przyjmował ugoszczenie od gospodarzy. Burjaci zjechali z ułusów na stacje najbliższe i przy zbliżaniu się pojazdu, padali na ziemię przed Jego Cesarską Wysokością.

Prawie na całej drodze, wyjednawszy jeszcze wcześniej pozwolenie gubernatora wojennego, włościanie i burjaci przeprowadzali drogiego Podróżnego konno, od stacji do stacji, a większa część z nich jechała i nie jeden stanok (wyrażenie miejscowe), nie zważając na znaczną odległość; we dnie na stromych zjazdach, podtrzymywali oni powóz, a w nocy oświecali drogę pochodniami. We wsiach przydrożnych kołowroty podczas nocy nie były zamknięte, a w oknach zapalali świece; wszystkie domy stacyjne przyozdabiane były przez mieszkańców miejscowych, w miarę ich środków.

Zapał ludu, mającego szczęście oglądać po raz pierwszy Jego Cesarską Wysokość Wielkiego Księcia, niepodobny jest do opisania: „nareszcie Bóg dopuścił ujrzeć Syna naszego Ojca"... „Cesarską Osobę", mówił sobie lud. Pewien zaś włościanin wsi briańskiej, starzec 60-letni, spóźniwszy się skutkiem swej powolności z widzeniem Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia, po co, z poruczenia swej gminy, przyjechał umyślnie o 80 wiorst do m. Wierchnieudińska, zawrócił do domu, i szlochając głośno na ulicy, biadał na swój los nieszczęśliwy.

Opowiadania o tej pierwszej podróży „Cesarskiego Syna" i rozmaite warjanty o Jego męzkiej, wspaniałej piękności, słyszeć można w Zabajkalu wszędzie, zaczynając od zadymionego szałasu sybirskiego inoplemieńca, a kończąc na najbogatszych domach. Podanie przechowa je na zawsze wśród ludu.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Korespondent *Norda* pisze z Paryża pod dniem 21-m października: Cókolwiek bądź mówią dzienniki opozycyjne, prawdą, jest jednak, że obecnie tylko rzeczpospolita i monarchja, same stoją na przeciw siebie; kombinacje pośrednie proponowane przez ludzi oddalonych przekonaniami politycznemi od tych obydwóch ostateczności zarówno, a którzy uważają roztrzygnięcie kwestji na korzyść monarchji za przedwczesne, stały się niemożebnemi w skutek postawy przyjętej ostatecznie przez Mac-Mahona. Marszałek oświadczył, iż jako przedstawiciel większości z dnia 24 maja, nie zostanie on nigdy narzędziem innego stronnictwa; znane są zresztą następne jego wyrazy powiedziane do kilku deputowanych, pomiędzy którymi znajdował się i p. Leon Say: „Miałem już sposobność dać poznać moje chęci wielu z waszych kolegów; jeżeli jako żołnierz jestem ciągle gotów na usługi mego kraju, to jako człowiek polityczny odpycham najzupełniej myśl, jakobym powinien zatrzymać władzę, bądź co bądź, pod jakiemikolwiek bądź warunkami zostałaby mi ona ofiarowaną. Zostałem mianowany przez większość zachowawczą, od której odłączać się nie chcę." Wierny aż do końca swoim zobowiązaniom, prezydent pozostawi izbie całą swobodę działania; nie chce on służyć republikanom przeciwko rojalizmowi, tak samo jak nie chce równie służyć temu ostatniemu przeciwko rzeczypospolitej. Zgromadzenie więc jest najwyższą władzą i do niego należy działać na własną odpowiedzialność. Zaprzeczenie ogłoszone wczoraj pogłoskom o zmianach w ministerjum, poparte zostało ze stron rozmaitych. Kilka jedynie dzienników należących do prawego środka upiera się w zapowiadaniu dymisji p. Magne, któremu za następcę wyznaczają one p. Raula Duval. Można zapewnić, iż ministrowie zatrzymają swoje teki aż do chwili, w której zgromadzenie ostatecznie rozstrzygnie walkę pomiędzy monarchją a rzecząpospolitą. Wówczas wszyscy oni oddalą się wraz z Mac-Mahonem, który postanowił nie pozostać przy władzy, bez względu na rezultat jaki wypadnie. Lewica republikańska ogłosiła swoje posiedzenia za nie ustające; na dzisiejszej sesji postanowiła, że obradować będzie codziennie, nie w celu układania planu kampanji jaką odbyć jej przyjdzie, gdyż plan ten już dawniej ułożono, lecz ażeby módz czuwać nad wszelkiemi ewentualnościami, jakie przytrafić się mogą. — Wczoraj odbyło się otwarcie rady jeneralnej departamentu Sekwany. P. Vautrain został ponownie wybrany na prezesa jej 56-ciu głosami na 66-ciu głosujących. Jest to powodzenie przechodzące wszelkie oczekiwania. W przemówieniu nowego prezesa gdy zajął swoje krzesło, odbiło się to widocznie, a rada znowu ze swojej strony, mogła się pochlubić, usłyszawszy, że człowiek, który nie zawsze podzielał jej dążności, wyrzekł: „Oddaliśmy największą usługę, nie tylko departamentowi Sekwany, lecz i krajowi. Cała Francja miała oczy zwrócone na radę jeneralną departamentu Sekwany, której postępowania służą za regułę innym jeneralnym radom."

* Przytaczamy z *Jour. des Débats* następujące sprawozdanie z zebrania odbytego 20 paźdz. przez biuro prawego środka i przez wielu członków należących do tej grupy parlamentarnej: „Zdaje się być rzeczą pewną, iż objaśnienia nader ścisłe, dostarczone zostały temu zebraniu co do ogólnej rozciągłości rezolucji przygotowanej przez Komisję Dziewięciu, której tekst ostateczny nie jest zresztą postanowiony jeszcze. Rezolucja ta nie jest wszakże tak krótką jak o tem wnosićby można z protokółu ogłoszonego z zebrania, które miało miejsce w sobotą u p. Anisson Dupéron. Wszyscy obecni na zebraniu owem członkowie, mieli być wielce zadowoleni i oświadczyli, że niepodobieństwem byłoby domagać się więcej, ze stanowiska konstytucyjnego. Tak samo ma być i z kwestją chorągwi, to jest, że inicjatywa królewska, która i w tym względzie jak w innych stanowi prawo, pozostawia nienaruszalnemi wszelkie decyzje zgromadzenia, bez potwierdzenia którego żadna jaka bądź zmiana, nie może być zaprowadzona w chorągwi trójkolorowej."

* Czytamy w *Indépendance Belge*: Wiadomości o wyborach w celu odnowienia izby reprezentantów w Prusach, nadchodzące z Berlina, ciągle są korzystne dla stronnictwa liberalnego. Klerykalni mogą wprawdzie zająć kilka miejsc, lecz liberalni spodziewają się otrzymać liczne korzyści nad dawnemi konserwatystami; liczą oni na powiększenie od 18 do 20 cyfry swoich członków. Będzie to nabytek dostateczny dla zapewnienia stronnictwu narodowemu, przyłączonemu do frakcji liberalnej prawego środka izby albo do konserwatystów wolnych, większości stanowczej. Blizkie już wystąpienie

---

Niższe stopnie, którzy uczestniczyli w przyjęciu uroczystem, otrzymali nagrody pieniężne.

[3]) Powiedziane kolejnie przez dwie wychowanice i przez dwóch uczniów.

[4]) Podczas pobytu w mieście, jak również do pierwszej stacji od m. Czity, za stangreta Jego Cesarskiej Wysokości był kupiec czityński Jan Łamin, za co zaszczycony został kartą fotograficzną, daną mu własnoręcznie przez Wielkiego Księcia.

[5]) Jak również deputacja od stanu kozackiego.

[6]) Menu tego śniadania, przyozdobione rysunkami, wykonanemi przez oficera od kozaków, Jego Cesarska Wysokość raczył wziąść z sobą.

[7]) Mającego obecnie podarunek od Jego Cesarskiej Wysokości, na pamiątkę gościnnego przyjęcia.

[8]) Kapitał obecnie wynosi sumę przeszło sto tysięcy rubli srebrem.

z gabinetu, z powodu słabości zdrowia, hr. Koenigsmarcka ministra rolnictwa, zdaje się potwierdzać— lecz wiadomość podana w kilku dziennikach, podług której to ministerstwo ma zostać zniesione a jego wydziały rozdzielone pomiędzy rozmaite departamenta innych ministerjów, wydaje się przedwczesną. Zresztą, wszystkie wiadomości wiarogodne zgadzają się w potwierdzeniu blizkiego już powrotu księcia Bismarcka na posadę prezesa rady ministrów.

* Czytamy w *Nordd. A. Z.:* Cesarz Wilhelm, w towarzystwie wielkiego księcia i wielkiej księżny badeńskich, zwiedził 22 b. m. przed południem wiedeńską powszechną wystawę przemysłową. Arcyksiążęta Ludwik i Rainer przyjmowali wysokich gości u wejścia południowego wystawy. Dostojni goście udali się nasamprzód do rotundy i oglądali następnie kilka oddziałów wystawców włoskich i niemieckich. W niemieckim pawilonie książęcym podanem było śniadanie, po którem miało miejsce dalsze oglądanie wystawy.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Paryż, 23 października. Gaulois* ogłasza pochodzącą od kilku deputowanych zgromadzenia narodowego wiadomość, w której zapowiedziane jest odwołanie się do narodu francuzkiego. Dnia 25 b. m. odbędzie się zgromadzenie pomienionych deputowanych, na którem mają zaprotestować przeciwko wszelkiemu kształtowi rządu, który ustanowionym byłby bez udziału powszechnego prawa głosowania na drodze odwołania się do narodu.

* *Wersal, 22 października.* Na dzisiejszem posiedzeniu środka prawego, książę Audiffret-Pasquier stwierdził, iż otrzymano liczne przychylne adresa i odczytał następnie rezolucję, która przedstawioną być ma zgromadzeniu narodowemu. Podług treści rezolucji tej, narodowa, dziedziczna i konstytucyjna monarchja ogłoszoną być ma jako kształt rządu Francji i skutkiem tego hrabia Chambord powołanym być ma na tron francuzki. Jednocześnie wymienione są wiadome już z doniesień dzienników rękojmię. Następnie postanowiono polecić tym członkom środka prawego, którzy należą do komisji nieustającej, ażeby zaproponowali zwołanie zgromadzenia narodowego przed upływem ferij, bez wyznaczenia jednakże terminu. W końcu zgromadzenie postanowiło, dla okazania publicznie połączenia się wszystkich frakcij monarchicznych, udać się *in corpore* po skończeniu posiedzenia z pałacu Vatel do pałacu des Reserovirs, celem wzięcia udziału w posiedzeniu prawicy.

* *Trianon, 21 października.* (Proces Bazaine'a.) Świadkowie Schneider i Rouher zeznają, że Bazaine nie ubiegał się wcale o naczelne dowództwo. Marszałek Canrobert opowiada o swym udziale w działaniach wojennych, głównie od 15 sierpnia, i kładzie nacisk na niedostatek artylerji: miał on do swego rozporządzenia tylko 54 działa; pomimo to utrzymał on za sobą pole bitwy. Canrobert chwali waleczność osobistą Bazaine'a. O szczegółach bitwy pod St. Privat oświadcza on, że zawiadomił po dwakroć kwaterę główną o braku amunicji; doniesiono mu wprawdzie w południe, że gwardja przyjdzie mu na pomoc, lecz nie przyszła. Tłómaczy on sobie postępowanie Bazaine'a tem, że nie zdawał sobie sprawy z doniosłości bitwy. Jenerałowie Leboeuf, Ladmirault, Bourbaki, Frossard i Jarras czynią zeznania w przedmiocie działań wojennych do 19 sierpnia. Bourbaki powiada, że nie otrzymał 18-go żadnego rozkazu co do posunięcia się na pomoc Canrobert'owi, o którego niebezpieczeństwie nie wiedział on nic. Nie uważał on siebie za upoważnionego do działania bez rozkazu.

* *Bayonna, 22 października.* Podług otrzymanych tu wiadomości z Hiszpanji, do Ondarro w Biskai przywieziono 4,000 karabinów Remingtona i 1 miljon ładunków dla armji karlistowskiej. Dnia 19 b. m., Don Carlos odbył pod Estellą przegląd zgromadzonych tam oddziałów wojsk.

* *Madryt, 22 października.* Kolumna wojsk rządowych w sile 480 ludzi pod dowództwem Maturany, pobiła 18 b. m. bandę karlistowską proboszcza Flix w pobliżu Prades w Katalonji. Następnego dnia ta sama kolumna napotkała bandę karlistowską pod dowództwem Cercosa i pobiła ją również, lecz napadniętą została potem przez połączone bandy Tristany'ego i Mireta i zmuszoną była do odwrotu. Dowódzca wojsk rządowych Maturana zaginął.—Wczorajsza wycieczka powstańców z Kartaginy została odpartą. Dziś, przybyć ma do portu kartagińskiego eskadra, która pozostała wierną rządowi.

* *Drezno, 23 października.* Dziś otrzymano następujący buletyn z Pillnitz o godzinie 7¼ z rana: Dzisiejszej nocy król spał spokojnie przez kilka godzin. Zresztą stan zdrowia chorego jest zupełnie ten sam, co wczoraj.

* *Wiedeń, 23 października.* Przy wczorajszych wyborach do rady państwa, w gminach miejskich w Morawji obranych zostało 11 deputowanych wiernokonstytucyjnych i 2 deklarantów. W Brnie obrani zostali pp. Elvert i Giskra. Miasta na Bukowinie obrały wszystkich deputowanych wiernokonstytucyjnych. W szlązkich gminach wiejskich wybory wypadły w tym samym duchu, z wyjątkiem okręgu bialskiego. Okręgi wiejskie Voralbergu i Tyrolu niemieckiego obrały kandydatów klerykalnych. W Tyrolu włoskim obranych zostało dwóch liberalnych i rezultat w jednym z okręgów nie jest jeszcze wiadomym.

Podwodna droga żelazna przez La Manche *).

W tych dniach ukazał się w druku artykuł Michała Chevalier, dotyczący projektu drogi żelaznej pod La Manche. Oto co pisze francuzki ekonomista, który zyskał głośną sławę swemi badaniami w kwestji dróg komunikacyjnych, z powodu tego przedsięwzięcia.

Donoszą, że wkrótce mają przystąpić do studjów nad przebiciem tunelu pod La Manche, przez który przechodzić będzie droga żelazna między Paryżem a Londynem. Formalność tak jest przepisana prawem i winna poprzedzić koncesję. O ile słychać, koncesja będzie udzielona jednej z kompanij anglo-francuzkich, bez żadnej zapomogi i gwarancji i kompanja ta zastąpi miejsce międzynarodowego towarzystwa, które miało na celu ułatwienie tego przedsiębierstwa.

Każdy pojmie z łatwością, że zaprowadzenie tego rodzaju stałej komunikacji między Anglją i Francją, wywarłoby silny i korzystny wpływ na stosunki handlowe obu tych krajów. Od chwili jak podróżujący będą wolni od niedogodności i nieprzyjemności towarzyszących zwykle przeprawie przez cieśninę na parostatkach; od chwili jak ludzie i towary będą w możności bez przeładowywania przenosić się z jednej stolicy do drugiej w przeciągu siedmiu lub ośmiu godzin, ruch pomiędzy temi stolicami dojdzie do olbrzymich rozmiarów. Całe masy anglików opuszczać będą Londyn w sobotę, ażeby niedzielę przepędzić w Paryżu i wrócić do domu na poniedziałek. W dnie świąteczne goście angielscy jeszcze liczniej przybywać będą do Paryża. Wzajemne stosunki między temi krajami dosięgną w krótkim czasie obszernego rozwoju. Lecz czy przyjdzie do skutku urzeczywistnienie projektu podwodnej drogi? Czy nie jest mrzonką sama myśl, że można zapuścić się w głąb ziemi i urządzić przejście pod cieśniną, tak nieprzyjemną dla pasażerów? Nie ulega wątpliwości, że przed stu laty projekt podobny byłby uważany za szaleństwo. Lecz żyjemy w epoce, w której człowiek daje dowody swej przewagi nad przyrodą i dokonywa, zwłaszcza pod względem budowl, tyle cudów, że nie należy być zbyt skorym z wyrzeczeniem słowa „niepodobna."

Przed odrzuceniem projektu, który w dawniejszych czasach, z powodu niedostatecznych sił na drodze postępu, nie wytrzymałby krytyki, należy zastanowić się nad olbrzymiemi środkami jakiemi człowiek rozporządza i porównać je z ogromem trudności mogących się nastręczyć, wreszcie porównać przeszkody już przedtem napotykane, z trudnościami, z jakiemi przyjdzie jeszcze walczyć obecnie.

Szerokość cieśniny między Calais i Dower w punkcie gdzie zamierzają przeprowadzić podwodny tunel, wynosi 25 kilometrów. Tunel przeto miałby długości nieco więcej jak 30 kilometrów. Wprawdzie jest to przestrzeń dość znaczna, lecz tunel przez górę Cenis ma 12 kilometrów długości, budujący się zaś obecnie tunel przez górę św. Gotarda, który pewien przedsiębierca zobowiązał się wykonać w ciągu 8 do 9 lat, pod warunkiem zapłacenia znacznej sumy w razie niedotrzymania umowy, będzie zawierał długości 15 kilometrów. Tunel przez Simplon, którego otwarcia wkrótce spodziewać się należy, ma mieć długości 18 lub 20 kilometrów; różnica przeto pod względem długości nie jest tak bardzo znaczna. Prócz tego pod La Manche grunt między Dower i Calais jest mniej twardy aniżeli w górach alpejskich, które dotąd przebijano. Różnica w ścisłości gruntu wynagrodzi w zupełności przewyżkę długości. W Mont-Cenis naprzykład, spotykano się z granitem, pokładami kwarcu i innemi twardemi masami, z któremi genjusz człowieka musiał staczać walkę. Nie mniejsze były przeszkody tego rodzaju w górach św. Gotarda i Simplon.

Pod La Manche, w miejscu gdzie ma być przeprowadzony podwodny tunel, badanie brzegów morskich z obu stron i dokładne wskazówki otrzymane za pomocą starannego zapuszczenia świdrów, przekonywają, że podwodna część cieśniny składa się z warstwy kredy, z którym to materjałem pragnęliby mieć do czynienia wszyscy konstruktorowie dróg żelaznych, będący w potrzebie budowania tunelów. Rzeczywiście, kredowe pokłady dają się z wielką łatwością wiercić świdrem; posiadają przytem odpowiedni stopień ścisłości, zdolny do utworzenia trwałych sklepień i nie przepuszczają wody.

Istnienie obfitej masy kredowej na całej linji, po której ma być przeprowadzony tunel, rokuje temu przedsięwzięciu najlepsze powodzenie. Jakoż z tej przyczyny starano się przedewszystkiem otrzymać pewność i mieć dowody pod względem nieomylności tego przypuszczenia. Wszystkie szczegóły w tym względzie znajdujemy w artykule gazety *Times*, poświęconym projektom podwodnego tunelu, i w wyszłej świeżo broszurze, pióra jednego z zdolnych i sumiennych inżynierów, nazwiskiem Karola Bergerona, cieszącego się ogólnem poważaniem w sferach kompetentnych co do kwestij dróg żelaznych. Z artykułów wspomnionych okazuje się, że kreda lub jednorodne z nią wapno, zawierają na angielskim 140 a na francuzkim 230 metrów grubości. Toż samo utrzymuje John Howksho, jeden z lepszych inżynierów angielskich, ten sam który zwiedziwszy miejscowość międzymorza suezkiego przed zamierzonem przekopaniem takowego, obstawał gorliwie za projektem Lessepsa, krytykowanym wówczas silnie przez część prasy angielskiej, która zdanie swoje opierała na opinji angielskiego inżyniera Roberta Stephensona.

Próby wiercenia studzien w nadbrzeżnych miejscowościach z obu stron morza dowiodły istnienia tam licznych pokładów obfitujących w kredę. Kierunek warstw każe się domyślać, że kredowa część u jednego brzegu cieśniny, jest niczem innem jak przedłużeniem takichże pokładów znajdujących się na przeciwległym brzegu, i że warstwy kredy rozciągają się w głębi morza przez całą szerokość cieśniny.

Jeżeli przypuszczenie to zostanie udowodnione, w takim razie przebicie tunelu na 34 kilometry między dwoma krajami, będzie dziełem nierównie łatwiejszem, jak wiercenie tunelu wskroś kamienistych gór alpejskich, jako to Mont-Cenis, góry św. Gotarda lub Simplon.

Wreszcie w obecnem przedsięwzięciu, jest sposobność obudzenia w większej części publiczności przestrachu i przerażenia. Jak można jechać pod dnem tak burzliwej cieśniny? Czyż nie znaczyłoby to, wśród wszelkich nieprzyjaznych okoliczności, narażać się na los, jakiego doznał dumny Faraon? Czy jest jakakolwiek rękojmia, że rozhukane morze nie przeniknie niespodzianie do tunelu, ażeby dać naukę śmiałkom, którzy sobie pozwalają stawiać opór prawom przyrody i Opatrzności?

Czy jest jaka rękojmia? Jest, pod pewnym względem, i dzięki Bogu niezawodna. Nietylko za naszych czasów, człowiek miał odwagę podkopać się pod dno morskie i pod takowem budować obszerne galerje. Górnik angielski oddawna już przywykł pracować w kopalniach, mając morze po nad swoją głową. Kopalnie ołowiu i miedzi w Cornvallis rozciągają się na znacznej przestrzeni pod morzem, pomimo to bałwany morskie nie zalewają ich wcale. Na brzegu Cumberland, gdzie dobywają najbogatsze warstwy węgla kamiennego, niektóre galerje rozciągają się od brzegu morza na odległość więcej niż 5 kilometrów w linji prostej, a poprzeczne drogi łączące między sobą linje idące prostopadle od brzegu, przedstawiają podziemną sieć komunikacyjną, nierównie obszerniejszą od projektowanego tunelu pod La Manche.

Należy przytem zwrócić uwagę na okoliczność nadzwyczaj sprzyjającą przedsiębierstwu podwodnej drogi żelaznej między Francją i Anglją. Skutkiem częstych pomiarów dokonywanych w celu zbadania głębokości morza w cieśninie, udało się wykryć prostą linję z Calais do Dower, gdzie morze przedstawia najmniejszą głębinę. Zamiast 3,000, 4,000 i 5,000 metrów, które sonda przywykła spotykać na oceanie Atlantyckim, głębokość w tem miejscu jest o sto razy mniejsza, wynosi bowiem od 30 do 51 metrów.

Z tego wynika, że z zaprowadzeniem podwodnego tunelu na sto metrów niżej poziomu morza, podróżni będą mieli między sobą i bałwanami morskiemi, po największej części twardy grunt gruby na 50 metrów, przypuszczając że tunel będzie miał wysokości 8 metrów, zaś w mniej przyjaznych okolicznościach 38 do 40 metrów. W takiem podziemiu sklepionem, oświetlonem i opatrzonem aparatem dla wentylacji, podróżni nietylko że nie będą wystawieni na żadne niebezpieczeństwo, ale nawet nie doznają najmniejszych niewygód. Cała podróż trwać będzie trzy kwadranse.

Niewątpliwie, wykonanie podobnego przedsięwzięcia wymagać będzie ogromnego kapitału, lecz rzecz ta dotyczy akcjonarjuszów a nie podróżnych. Bergeron zapewnia, że do tego przedsiębierstwa suma 125 miljonów franków będzie dostateczną, zaś John Howksho utrzymuje, że należy mieć do rozporządzenia 250 miljonów. Kto z nich ma słuszność, przyszłość pokaże. Lecz chociażby przedsiębierstwo to więcej kosztowało aniżeli przypuszcza Howksho, to i w takim razie, znaczny rozwój stosunków handlowych i politycznych, opłaciłby sowicie poniesione koszta.

Nie należy oddawać się zbytnio złudzeniu, iżby prowadzący roboty nie mieli doznać rozczarowania. Trudności będą się zapewne mnożyć; być bardzo może, że wśród pokładów kredowych, na istnienie których od jednego do drugiego brzegu liczą inżynierowie, napotka się na jedną lub wiecej warstw piasku, przez które woda przesączy się i zaleje dokonane roboty. Lecz z uwagi na własności gruntu, podobne wypadki są nieprawdopodobne, chociaż możliwe; na szczęście, w naszych czasach sztuka inżynierska ma w swojej mocy szereg niewyczerpanych ku temu środków. Co do nas, nie lękamy się doznać zawodu od doświadczonych inżynierów naszego stulecia, jeżeli weźmiemy na uwagę, że trudności jakieby mogły nastręczyć się przy budowie tunelu pod La Manche, są mniej straszne od tych z jakiemi przyszło spotykać się Brunelowi (ojcu), który przeprowadził tunel pod Tamizą w Londynie i zdołał pokonać wszelkie przeszkody.

*) Artykuł ten poczerpnęliśmy z Nr. 184 *Ruskich Wiedomosti.*

p. o. Redaktora **Henryk Bartsch.**

Warszawa dnia 13 (25) października.

Widowiska.

WIELKI TEATR.— *Dziś*, w sobotę, 1-szy raz, opera komiczna w 3-ch aktach, **Duch wojewody.**— Początek o godzinie 7 i pół. — *Jutro*, w niedzielę, balet **Meluzyna.**— *Wczoraj*, było osób 1067.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Dziś*, w sobotę, komedja w 1-m akcie, **Wiosna,** — 1-szy raz, komedja w 1 akcie, **Zięć pułkownika,**— komedja w 1 akcie, ze śpiewkami, **Piosnka Wujaszka.**— Początek o godzinie 7 i pół.—*Jutro*, w niedzielę, komedje **Zięć pułkownika, Hans Jurga, Za pozwoleniem łaskawa pani!**—

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, w niedzielę, **koncert** orkiestry warszawskiej pod dyrekcją Lewandowskiego i Kuhne.— Początek o godzinie 4 i pół;—cena wejścia kop. 20.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, **Koncert orkiestry warszawskiej** pod przewodnictwem dyrektora Adolfa Sonnenfelda.— Początek o godzinie 7-ej.—Wejście kop. 15.

* W dniu 12 (24) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 69, wyzdrowiało 27, umarło 8, pozostało 1658 (mężczyzn 809, kobiet 849), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 151, kobiet 139.

Przyjechali:— Rzeczywiści radcy stanu: *Ternawski*, z Łodzi, *Wsiewołodow*, i mistrz Dworu hrabia *Hendrykow*, z Wiednia.

Wyjechali: — Jenerał-lejtnant *Żukowski*, do Nowogieorgiewska; — jenerał-major *Siwers*, do St. Petersburga.

Ceny Targowe.

dnia 12 (24) Października 1873 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert Rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — do, Ruble sr. i kopiejki			
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	12	48	—	—	7	80
„ „ pstra i dobra	13	60	8	25	8	50
„ „ wyborowa	13	92	—	—	8	70
Żyto 232 „	10	8	6	—	5	30
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy	8	56	4	65	5	35
Owies	5	20	3	5	3	25
Siemie lniane	10	40	5	40	6	50
Mąka parowa pszenna 000 pd	—	—	2	70	2	80
„ „ 00 „	—	—	2	30	2	40
„ „ 0 „	—	—	2	10	2	25
„ „ I „	—	—	1	85	2	5
„ „ II „	—	—	1	80	1	87½
„ żyt. pyt. Nr. 1 i 2 „	—	—	1	50	1	70
Jarzyny: Kartofle	—	—	1	80	2	40
Siano pud	—	—	—	40	—	42½
Słoma „	—	—	—	—	—	25
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—	—	37½
„ „ solone pud	—	—	10	50	11	—
Olej rzepakowy „	—	—	—	—	4	—
„ lniany	—	—	—	—	4	35
Śledzie szkockie beczka	—	—	—	—	—	—
„ angielskie „	—	—	14	—	18	—
Olej skalny funt	—	—	—	7½	—	7¾

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.

Pszenicy 140, żyta 150, jęczmienia 300, owsa 600 korcy.

Żyto wyborowe płacono rs. 6 kop. 7½ — rs. 6 kop. 20.

Cena okowity dnia 12 (24) października.

	wiadro od rs.	garniec od rs.
Hurtowa składowa	6.36,4—6.38.	2.07—2.07½.
Pojedyncza szynkarska		2.08—2.10.

Stosunek garnca do wiadra 100:307¼. *(G. H.)*

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 13 (25) Października 1873 roku.

Weksle.		Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin . . . 100 Tal.	2 m.	110	55	110	25
„ „	8 d.	110	55	110	25
Gdańsk „ „	2 m.	110	47½	110	17½
Hamburg . . 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn . . 1 Ft. Szter.	3 m.	7	40	—	—
„	kr. ter.	7	38	—	—
Paryż . . 300 Frank.	10 d.	88	50	—	—
„	„	88	50	—	—
Wiedeń . . 150 Zł. W. A.	2 m.	97	50	—	—
„ à vista		98	47½	—	—
Petersburg . 100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
„ „ „	3 d.	—	—	100	—
Moskwa „ „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.					
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125		142	25	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100		—	-	98	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę		94	—	93	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.		—	-	84	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztukę		—	—	104	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100		72	50	—	—
Akcje „ „ po 500 rs.		—	—	76	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100		113	75	112	75
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej		110	50	108	50
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100		104	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125		125	—	124	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500		510	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).					
Obligi Skarbu za rs. 100		92	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę		—	—	111	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę		—	—	51	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu		—	—	34	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.		273	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.		94	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250		240	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100		94	35	94	5
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 1)		93	20	92	90
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 2)		92	85	92	55
5% Listy Zastawne miasta Warszawy 3)		88	90	88	60
„ „ „ II Serja		88	—	87	70
5% Listy Zastawne miasta Łodzi 4)		84	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 5)		79	5	78	75
Dowody Komisji Centr. Likw. za rs. 100		—	—	80	—
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100		—	—	92	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		98	50	97	50
Metaliki Lutowe za rs. 100		101	50	100	75
„ Sierpniowe za rs. 100		100	75	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100		158	25	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100		155	50	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana		—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie		—	—	—	—
Monety.					
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	6	4
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	3	60
Pruskie bilety kasowe		1	11¼	—	—
Bilety bankowe austrjackie		—	66½	—	—

1) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 36⅔.
2) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 1 k. 70 15/1.
3) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs.—k. 33⅓.
4) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs. 2 k. 40 5/18.
5) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. 1 k. 60.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 6253.
MY ALEXANDER II.
Cesarz Wszech Rosji Król Polski
& & &
wiadomo czynimy iż,
Trybunał Handlowy w Warszawie,
w Imieniu Naszem
wydał wyrok następujący:

Obecni: Umieniecki Prezes, Poznański, Fajans Sędziowie. Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 3 (15) Października 1873 roku.

(podpisano) Umieniecki Prezes.
(—) W. Andrychiewicz Podp.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu wniosku Sędziego Komisarza masy upadłości Aleksandra Hummel et Cop. uczynionego względem wyznaczenia nowego ostatecznego terminu do likwidacji dla wierzycieli niestawających.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Na zasadzie art. 511 K. H. do likwidacji i weryfikacji wierzytelności w masie upadłości Aleksandra Hummel et Cop. dla wierzycieli stawających, lecz się niesprawdzających jak i dla niestawających, jako to: Banku Polskiego, F. Biernath, Jana Hoch i syna, Br. Partowicz, F. Anczewskiego, K. Aquilino, M. Lande, Juljana Penkala, A. Nepros, L. Kronenberg, K. Sznejder, Karolina Hummel, Anieli Rapcewicz, Domu Handlowego Delbamo w Warszawie, J. T. h. Busche w Manchejm, Maks Friedmann, H. J. Merck et Comp., J. Böttiger Jos Dotzauer Ewold et Pini, Loppenberg et Müller, Emilja Paap et Comp. w Hamburgu, Geber Mettel L. Vernoville et Comp., Jul Stettner w Tryeście Geb. Manerhofer, M. Nagy Raab w w St. Galeen, H. C. Sehnejdt, Caudler et Sohn Abramsohn, Lichsne et Comp., E. Jacob et Comp., An. Faber et Comp. w Londynie, J. Mollinari et Sohn w Wrocławiu, M. Dietman w Nurenberg Brandeburg, Frer, Laub Freres et Comp., Schröder et Sehiller, Curot et Fils et Comp., M. Wejnhändler Mod w Bordeaux, Hagenbach et Grawenhorzt w Barri, J. Fritslin w Amszterdamie, Gebr Kohrweg, Ant. Popendik, A. Segnitz et Comp., Röemer, Bechtel et Comp. J. Bauxtorf Wilhelhausen et Comp. w Bremen, Joh Kattus w Wiedniu, Negre Fiellet et Comp. w Niemes, Rein et Comp. w Maladze, E. Stegemann w Nottingham, Lahaume aine et fils w w Meursante, G. R. Meyer w Fiume, Grossman et Neisser w Toruniu, Schülke et Comp. w Gdańsku zamieszkałych, tudzież dla wszystkich innych dotąd wcale niewiadomych wierzycieli, termin nowy ostateczny czteromiesięczny, poczynając od dnia zapublikowania takowego pod prekluzją wyznacza. Mocą tego w pierwszej Instancji wydanego wyroku, podanie którego do gazet Syndykom poleca.

(podpisano) Umieniecki Prezes.
(podp.) Andrychewicz Podp.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, aby wyrok ten wyegzekwowali. Prokuratorom Królewskim aby tego dopilnowali, Komendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o to prawnie wezwani będą.

Za zgodność tego głównego wyciągu wyroku z swym oryginałem na papierze zwyczajnym spisanym w aktach Trybunału Handlowego znajdującym się świadczę.

Warszawa d. 3 (15) Października 1873 r.
Podp. Trybunału Handlowego w Warszawie.
(podp.) W. Andrychiewicz.

Dla dogodności stron interesowanych do likwidacji w masie upadłości Domu Handlowego A. Hummel et Comp. oznaczają się termina stałe na dnie środowe każdego tygodnia godzinę $5^1/_2$ z południa w Trybunale Handlowym w Warszawie pod Nr. 549 odbywać się mające.

Warszawa d. 6 (18) Października 1873 r.
Kajetan Wałowski Patron, Syndyk masy.

N. D. 6248. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Kaliszu.*

Zawiadamia członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione zażądane zostały pożyczki Towarzystwa, obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej zamieszczonych, jako to:

7|1 Dobra Moczulec w powiecie Kaliskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 3200.

Zarzuty jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione mogą być przez Stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeżeli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-ciu, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Kalisz d. 9 (21) Października 1873 r.
Prezes Chełmiński.
Pisarz Bierzyński.

N. D. 6247. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Radomiu.*

Zawiadamia Członków Towarzystwa Kredytowego, iż na dobra niżej wymienione, zażądane zostały pożyczki Towarzystwa, obciążyć mające pierwszą onych hypotekę do wysokości sum poniżej przy każdych dobrach zamieszczonych jako to:

1. Dobra Krajów położone w Okręgu Opoczyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 3000.
2. Dobra Sokołów Modliński położone w okręgu Opoczyńskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 5000.
3. Dobra Jankowice Kościelne położone w Okręgu Radomskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 3000.
4. Dobra Studzianki położone w okręgu Sandomierskim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 3000.
5. Dobra Rembów położone w Okręgu Staszowskim zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 5000.
6. Dobra Zwola położone w okręgu Kozienickim, zamierzone obciążenie pożyczką wynosi rs. 7500.

Zarzuty, jakie przeciwko obciążeniu w powyższej wysokości dóbr tu wymienionych czynione być mogą przez Stowarzyszonych, roztrząsane będą, jeśli nadesłane zostaną do Dyrekcji Głównej w ciągu tygodni 5-u, lub do Dyrekcji Szczegółowej w ciągu tygodni 4-ch licząc od daty niniejszego ogłoszenia.

Radom d. 10 (22) Września 1873 r.
Prezes Zajączkowski.
p. o. Pisarza Twardzicki.

N. D. 6265. *Syndycy tymczasowi massy upadłości Ludwika Peters w Łodzi.*

Poprawiając z powodu zaszłej omyłki w dacie ogłoszenia w dniu 3 (15) Października r. b. wzywają niniejszem wszystkich p. p. wierzycieli tejże masy aby w d. 27 Października (8 Listopada) 1873 r. o godzinie wpół do szóstej z południa zebrali się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549A; celem naradzenia się nad dalszym zarządem fabryką lub wydzierżawieniem takowej. Nadmienia się że wierzyciele niestawający uważani będą za podzielających zdanie stawających.

Warszawa d. 8 (20) Października 1873 r.
Wincety Groer.
Robert Biederman.

OTWARCIE SPADKOWE.
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 6258. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po nastąpionej śmierci:

1 Heleny z Brzezińskich po Franciszku Brzezińskim wdowy, współwierzycielki sumy rs. 558 w Dziale IV pod № 4 wykazu na dobrach Szubsk z Okręgu Orłowskiego i współwierzycielki sumy rs. 500 w Dz. IV pod № 10 wykazu na Nieruchomości № 222 w Pradze ubezpieczonych.

2. Wilhelminy z Epsteinów Levy właścicielki $^3/_4$ części z jednego stoprocentowego udziału w Fabryce Cukru Czersk w O-gu Czerskim położonej, w Dz. III pod № 9 wykazu objawionych, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego wyznaczony jest termin na d. 20 Lutego (4 Marca) 1874 r. w Kancelarji hypotecznej podpisanego Rejenta.

2—2 Stanisław Jasiński.

N. D. 6254. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego, po Mieczysławie Eysymont współwłaścicielu dóbr Kozłów w okręgu Siennickim leżących, wyznacza się termin w d. 17 (29) Kwietnia 1874 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

N. D. 6251. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Po śmierci Mateusza Dobek, wierzyciela summ:

1⁰ rs. 300 pod Nr. 10 Działu IV na nieruchomości Warszawskiej Nr. 282, oraz 2⁰ rs. 277 kop. $12^1/_2$ pod Nr. 3 Działu IV na nieruchomości Nr. 23 w osadzie Targówek okręgu Warszawskim położonej, ubezpieczonych, toczy się postępowanie spadkowe, do regulacji którego oznacza się termin na dzień 24 Kwietnia (6 Maja) 1874 r. w Kancelarji Ziemiańskiej podpisanego Rejenta.

Józef Majewski.

N. D. 6245 *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Podaje do wiadomości, że po nastąpionej śmierci Księdza Tomasza Kochowicza, wierzyciela sumy rs. 1,200 na dobrach Zaduszniki z Lipnowskiego, otworzył się spadek, do regulacji którego termin na dzień 18 (30) Kwietnia 1874 r. wyznaczony został.

Płock d. 5 (17) Października 1873 r.
W. Ivoltt.

N. D. 4311. *Pisarz Sądu Pokoju w Kutnie.*

Z powodu nastąpionej śmierci, Jakóba Siłki współwłaściciela nieruchomości w mieście Kutnie pod Nr. 40, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin prekluzyjny na dzień 13 (25) Lutego 1874 r. w Kancelarji Sądu tutejszego wyznaczam.

Kutno d. 7 (19) Lipca 1873 roku.
Rychowski Podpisarz Sądu Pokoju w Kutnie za Pisarza.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 5394. *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż na zasadzie art. 7 Postanowienia b. Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i upoważnienia przez Dyrekcję Główną udzielonego, dobra ziemskie

Międzyleś lit. B.

po uwłaszczeniu włościan przy dziedzicu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z gruntów folwarcznych dóbr Międzyleś, wraz z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi i cegielni na gruncie folwarku Kobiel znajdującej się, wraz z gruntem pod tą cegielnią będącym, z wszelkiemi innemi przyległościami i przynależytościami, w okręgu Stanisławowskim, powiecie Radymińskim, gubernji Warszawskiej położone, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych, które to zaległości, w terminie przedaży wynosić będą oprócz kosztów, około rs. 3,278, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytację publiczną.

Sprzedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej, w dniu 19 (31) Lipca 1874 r. poczynając od godziny 10 z rana, w Kancelarji hypotecznej Kretkowskiego Włodzimierza, Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie przy ulicy Miodowej pod Nr. 487 przed tymże Rejentem lub innym, ktoryby go zastępował.

Vadium do licytacji oznaczone jest w sumie rsr. 5000 w gotowiźnie. Dozwala się jednak składanie na vadium listów zastawnych lub likwidacyjnych z bieżącemi kuponami w ilości któraby przedstawiała wartość równą sumie vadialnej w gotowiźnie, obliczoną tymczasowo, według ceny za jaką listy przez Dyrekcję Szczegółową w miejscu z wolnej ręki sprzedane zostaną.

Licytacja rozpocznie się od sumy rsr. 14,150.

Uwaga I. Nowonabywca ma prawo potrącić z postąpionego szacunku pożyczkę Towarzystwa w ilości, jaka w terminie przedaży po zaspokojeniu zaległości pozostanie do umorzenia, to jest sumę rsr. 3249 kop. 57.

Uwaga II. Wrazie niedojścia do skutku powyższej sprzedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż od zniżonego szacunku, odbędzie się w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi.

Uwaga III. Gdyby w dniu do licytacji oznaczonym przypadło uroczyste święto kościelne lub galowe dworskie pierwszego rzędu, przedaż odbędzie się w dniu zaraz następnym, w kancelarji tego samego Rejenta.

Uwaga IV. Gdyby w terminie przedaży, Rejent przed którym takowa ma się odbywać był przeszkodzonym, przedaż ta odbędzie się w jego Kancelarji przed innym Rejentem, który go zastąpi.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biórze Dyrekcji Szczegółowej.

Warszawa d. 14 (26) Sierpnia 1873 r.
Prezes Ewaryst Mejer.
Pisarz Słowikowski.

N. D. 6215. *Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego, Wychowania Panien w Warszawie.*

Podaje niniejszym do publicznej wiadomości, iż w Biórze rzeczonego Instytutu, odbywać się będą rozpoczynając o godzinie 11 przed południem głośne licytacje in minus na dostawę poniżej wymienionych przedmiotów od dnia 1 (13) Stycznia 1874 do dnia 1 (13) Stycznia 1875 roku w następującym porządku:

1. 3 (15) Grudnia na dostawę:
a) drzewa,
b) węgli kamiennych,
c) nafty i oleju do lamp,
d) mydła, świec, krochmalu i farbki;

2. 5 (17) Grudnia na dostawę:
a) chleba i bułek,
b) mięsa,
c) mąki, kaszy, fasoli, grochu polnego, ryżu, suchych grzybów i soli ruskiej;

3. 7 (19) Grudnia r. b. na dostawę:
a) masła, jajek, sera, kwaśnej śmietany, i powideł,
b) mleka i śmietanki,
c) kolonjalnych towarów i cukru.

Szczegółowe warunki do powyższych licytacji i stosowne objaśnienia przejrzane być mogą codziennie wyjąwszy dni świątecznych w Kancelarji Instytutu w godzinach biórowych.

Członek Rady Szuchow.
p. o. Sekretarza Korecki.

N. D. 5907. *Rada Gubernialna Warszawska Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 29 Października (10 Listopada) r. b. 1873 o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Warszawskiego, odbędzie się licytacja przez opieczętowane deklaracje na roboty budowlane i reperacje w szpitalu S. Józefa w Mieni, w powiecie Nowo-Mińskim.

Licytacja rozpocznie się od sumy anszlagowej rs. 5663 k. 58.

Pragnący uczestniczyć w licytacji obowiązani są złożyć przed jej rozpoczęciem opieczętowane deklaracje, napisane według niżej podanej formy, bez poprawek i przekreślań, z dołączeniem vadium w ilości rs. 566 w gotowiźnie, lub też w papierach publicznych, przyjmowanych na vadja przy entrepryzach skarbowych.

Warunki licytacyjne i anszlagi mogą bydź przejrzane w Kancelarji Rady Gubernialnej, codziennie w godzinach biórowych, z wyjątkiem dni świątecznych i galowych.

Forma deklaracji.

Na skutek ogłoszenia Rady Gubernialnej Warszawskiej Opiekuńczej zakładów dobroczynnych o licytacji na roboty budowlane i reparacyjne w szpitalu ś Józefa w Mieni, mam honor zadeklarować, że podejmuję się wykonać pomienione roboty, zgodnie z wiadomemi mi warunkami licytacyjnemi, i anszlagowemi za rs. ... (wyraźnie)

Vadium w ilości rs. 566 w gotowiznie lub papierach publicznych przy niniejszem składam.

Miejsce mojego stałego zamieszkania w . .
Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. z wymienieniem rodzaju zajęcia.
Miejsce napisania deklaracji.
Dzień. miesiąc, i rok. 3—3

Warszawa d 26 Września 1873 r.

N. D. 6084.

Zarząd XI Okręgu Komunikacji.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Komunikacji, podaje do wiadomości, że dnia 25 Października (6 Listopada) 1873 roku o godzinie 12-ej z południa odbyte zostaną w ogólnem zebraniu Zarządu in minus głośne licytacje, a dnia 29 Października (10 Listopada) 1873 roku również o godzinie 12 z południa przetargi, na dostawę w latach 1873 1874 1875 i 1876 zwiru i kamieni, bez tłuczenia ich na szaber, do konserwacji i reperacji dróg bitych XI Okręgu znajdujących się w granicach gubernji Warszawskiej, które to licytacje i przetargi odbywać się będą oddzielnie na każdą z następujących grup dróg bitych, stanowiących 9 oddzielnych przedsiębierstw, poczynając od cen jednego saż. kub. kamieni i zwiru wskazanych obok każdej grupy:

Wyszczególnienie grup, traktu i przestrzeni	Rodzaj materjałów kamiennych	Ilość kamieni i zwiru	Cena jednego saż. kub. kamieni lub zwiru do licytacji		Ogólna wartość	Kaucja do licytacji
		saż. kub.	Rs.	K.	Rub.	Rub.
. Brzeski od 3 do 19 wiorst. Radimiński od 2 do 21 wiorst Kowieński od 3 do 27 wiorst	kamienie granitowe	2,878	31	60	90,945	2,607
I. Nowogeorgiewski od 17 do 33 w.	zwir	837	26	75	22,390	246
II Zakroczymski od 5 do 14 w. Powązkowski od 5 do 7 w. Kaliski od 4 do 27 w.	kamienie granitowe	2,284	27	34	62,445	1,731
II. Zakroczymski od 15 do 30 w. Bielański od 5 do 10 w. Marymontski od 5 do 6 w.	zwir	1,221	29	„	35,409	261
III. Krakowski od 5 do 20 w. Aleksandryjski od 5 do 52 w. Wilanowski i Sielecki od 5 do 6 w.	kamienie granitowe	3,333	25	„	83,325	1,578
IV. Brzeski od 20 do 55 w. Lubelski od 16 do 43 w.	kamienie granitowe	2,828	9	75	27,573	285
V. Krakowski od 21 do 66 w.	kam. granito.	1,987	14	44	28,692	998
VI. Kaliski od 28 do 75 w. Fabryczny od 76 do 92 w.	kamienie granitowe	2,137	10	53	22,503	555
VII. Kaliski od 76 do 143 w.	kam. granito.	2,591	6	75	17,489	338

Termina dostaw i ilość kamieni i zwiru oznaczone są szczegółowo w warunkach licytacyjnych.

Mający chęć przystąpienia do licytacji, winni przy podaniu napisanem na papierze stemplowym ceny właściwej złożyć przed godziną 12-tą w południe świadectwo na handel i kaucją wskazaną wyżej obok każdej grupy dróg bitych, która to kaucja żądaną jest stosownie do § XI warunków licytacyjnych.

Kaucja może być złożoną tylko w gotowiźnie lub papierach publicznych procentowych, wymienionych w § 1655 T. X Cz. 1 Zbioru pr. Ces. wydania 1857 r. i w dopełnieniach do tegoż paragrafu, po kursie oznaczonym przez Ministerstwo Finansow.

Licytanci mogą codziennie, wyjąwszy dni galowych i świątecznych od godziny 9-ej rano do 3-ej po południu przeglądać i kopjować warunki licytacyjne w Zarządzie XI Okręgu Komunikacji.

Warszawa dnia 3 (15) Października 1873 r.
Naczelnik Okręgu A. Krejsler.
Naczelnik Wydziału Stępiński.
Naczelnik Stołu Muszyński.
2—2

N. D. 6106. Bank Dyskontowy Warszawski.

Podaje do wiadomości, że na zasadzie § 24 Ustawy licytacja na kosztowności zastawione w Banku a we właściwym czasie nie wykupione, odbędzie się w gmachu Banku w dniu 4 Listopada o godzinie 3-ej po południu.

N. D. 6236. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Izaaka Lesselbaum handlującego w Warszawie pod N. 1193a zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Szwarcenberg Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w Warszawie pod N. 553/4 obrane mającego w poszukiwaniu sumy rs. 300 z procentem 5% od d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1870 r. i kosztów zasądzonych rs. 21 i dalszych od Marji v. Marjanny z Netzów Idzikowskiej Józefa Idzikowskiego małżonki właścicielki nieruchomości w Pradze przy Warszawie pod N. 391B położonej zaś pod N. 238b w Pradze zamieszkałej protokółem Walentego Listopad Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 10 (22) Września 1873 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Pradze przy Warszawie pod Nr. 391B w gminie Magistratu miasta Warszawy, cyrkule Policyjnym i Administracyjnym XII vel Pragskim, pod jurysdykcją Sądu Pokoju Wydziału IV na Pradze położona, prawem własności do exekwowanej dłużniczki Marji v Marjanny z Netzów Idzikowskiej Józefa Idzikowskiego obywatela żony należąca i w tejże posiadaniu zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona ogólnej rozległości około mórg 20 prętów $268^{89}/_{100}$ mająca z której to przestrzeni ustąpionem zostało Magistratowi m Warszawy na utworzenie ulicy Brzeskiej łokci kwadratowych 2463 i $^{75}/_{100}$. Część gruntu tej Nieruchomości za aktem urzędowym przed Masłowskim Rejentem w Warszawie w dniu 29 Stycznia (10 Lutego) 1870 r. zdziałanym Idzikowska na lat 6 od d. 1 Marca 1870 r. do tegoż d. 1876 r. za cenę rocznie rs. 20 wydzierżawiła Pinkusowi Taubwurtzel który na części tej wystawił stajnię i budynki a po expiracji dzierżawy ma takowe z gruntu usunąć.

Reszta gruntu do tej nieruchomości należącego zostaje w używalności samej właścicielki Idzikowskiej.

Na gruntach tej nieruchomości żadnych budynków należących do wywłaszczonej dłużniczki niema domek bowiem w polu do wywłaszczonej dłużniczki należącem ma być własnością Dymitra Awkina który za umową prywatną od exekwowanej części gruntu dzierżawi.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Józefa Szwarcenberga Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod N. 553/4 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 462/3 urzędującemu, na ręce Władysława Różyckiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Wacławowi Łukomskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju W-łu IV w Pradze pod Nr. 381 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 14 (26) Września 1873 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 17 (29) Września 1873 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod № 549, o godzinie 10 z rana, dnia 23 Listopada (5 Grudnia) 1873 roku.

Sprzedażą kierować będzie Józef Szwarcenberg Patron w Warszawie, pod Nr. 553/4 zamieszkały.

Warszawa d. 29 Wrześ. (11 Paź.) 1873 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 29 Wrześ. (11 Paź.) 1873 r.
R. Linowski.

N. D. 6235 *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Wincentego i Katarzyny z Dworakowskich małż: Piotrowskich we wsi i gminie Glinianka okręgu Nowomińskim gubernji Warszawskiej zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Szwarcenberga Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w Warszawie pod Nr. 553/4 zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 1017 z procentem 5% od d. 15 (27) Września 1871 r. z możnością potrącenia upłat procentowych jakie kwitami zostaną usprawiedliwione oraz kosztów od Mikołaja Domańskiego właściciela kolonji wieczysto-czynszowej pod Nr. 2, we wsi Aleksandrówce położonej tamże zamieszkałego, protokółem Walentego Listopad Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w d. 27 Września (9 Października) 1873 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

K O L O N J A.

wieczysto-czynszowa pod Nr. 2 we wsi Aleksandrówce w obrębie dóbr Dembe Wielkie Parafji Długa Kościelna powiecie Nowomińskim gubernji Warszawskiej pod jurisdykcją Sądu Pokoju w Nowomińsku położona, prawem wieczystego posiadania do Mikołaja Domańskiego należąca w tegoż posiadaniu zostająca, z kolonji tej posiadacz wieczysto-czynszowy ma obowiązek opłacać corocznie właścicielowi dóbr Dembe Wielkie in recognitionem domini directi czynsz w ilości rs. 135 w dwóch ratach służy mu jednak prawo spłacenia takowego albo przez amortyzację sposobom płaty rocznej po 2% od sumy rs. 2,700, albo też przez jednorazowo złożenie tej ostatniej do kasy Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego rozległości gruntu mórg 93 stuprętowych miary nowopolskiej w przybliżeniu obejmująca.

Na gruncie tej kolonji są nastąpujące zabudowania:

1. Dom drewniany z bali gontami kryty z kominem murowanym.
2. Płot chróściany.
3. Ogródek owocowy w którym jest około sztuk 40.
4. Stodoła drewniana z bali o dwóch klepiskach z wrotami na przestrzał słomą kryta.
5. Przybudowanie drewniane słomą kryte w którem nateraz mieści się obora.
6. Stajnie, chlewy i obory drewniane słomą kryte.
7. Płot z chrustu z wrotami.
8. Płot chróściany z wrotami.
9. Studnia cembrowana z żurawiem przed którą są dwa koryta drewniane.

Lasek młodociany w większej części olszowy a w części brzozowy.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej kolonji znajduje się w akcie zajęcia u przedażą kierującego Józefa Szwarcenberga Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 553/4 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczono:

1. Emiljanowi Sobolewskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Nowo-Mińsku tamże zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne.
2. Wincentemu Rawskiemu Wójtowi gminy Dembe Wielkie we wsi Pustelniku powiecie Nowomińskim urzędującemu, jako Wójtowi gminy do której kolonja Aleksandrówka należy na ręce własne.

Obudwom d. 2 (14) Października 1871 r.

Wniesiono do księgi dóbr Dembe-Wielkie w o-gu Stanisławowskim położonych w dobrach których kolonja w Aleksandrówce Nr. 2 oznaczona jest położoną w Warszawie dnia 3 (15) Października 1873 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 23 Listopada (5 Grudnia) 1873 r. w Wydziale I-ym.

Sprzedażą kierować będzie Józef Szwarcenberg Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie którego zamieszkanie jest wskazane.

Warszawa d. 8 (20) Paźdz. 1873 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie d. 8 (20) Paźdz. 1873 r.
R. Linowski.

N. D. 6266. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Michała Żukowskiego obywatela w Warszawie pod Nr. 1752 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne, do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ludwika Holc Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod Nr. 489a zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3000 z procentem od dnia 20 Października (1 Listopada) 1869 r. i kosztów od Zofji z Nieprzeckich Wacława Władysława Rojewskiego małżonki, obywatelki właścicielki i wieczystej dzierżawczyni kolonji Nr. 6, 8 i 9 oznaczonych, we wsi Chotomowie gminie Jabłonna powiecie i gubernji Warszawskiej położonej, do dóbr głównych Jabłonna należących, tamże zamieszkałej, protokółem Aleksandra Gawryłów Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 23 Kwietnia (5 Maja) 1870 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

Trzy Kolonje

we wsi Chotomowie, obejmujące w ogóle włók $4^1/_2$ miary nowopolskiej, czyli każda z tych kolonji ma w sobie około 45 morgów 300 prętowych, należą do gminy Jabłonna parafji Chotomów pod okręgiem sądu Pokoju Wydziału IV na Pradze pod Warszawą, księgi hypotecznej nie mające, a mieszczące się podotąd w głównej księdze wieczystej dóbr Jabłonna, z których tytułem czynszu wieczystej dzierżawy opłaca się corocznie do dóbr Jabłonna po rsr. 30 z każdej kolonji, czyli razem rs. 90 w dwóch ratach.

Kolonja Nr. 6 zaś policyjnym 9 ma zabudowania oddzielne. a dwie kolonje Nr. 8 i 9 oznaczone, korzystają z jednych zabudowań, wszystkie w powiecie i gubernji Warszawskiej położone, prawem wieczystego posiadania do Zofji z Nieprzeckich Rojewskiej należące i w tejże posiadaniu zostające.

Na gruncie kolonji Nr. 6 a policyjnie 9 oznaczonej są następujące zabudowania:

1. Chałupa drewniana słomą poszyta z kominem murowanym.
2. Stodoła z bali słomą poszyta
4. Piwnica z bali czyli dół na kartofle.
4. Obora w połowie rozebrana.
5. Studnia cembrowana balami.
6 Kawałek gruntu zagrodzonego żerdziami, w którym jest jedno drzewo wiśniowe i dwa małe śliwkowe.

Kolonje dwie Nr. 8 i 9 przy sobie położone i grunta razem przy sobie mające.

Na gruncie tych dwóch kolonji stoją następujące zabudowania:

1. Dom z cegły palonej na wapno, parterowy gontami kryty z kominem murowanym.
2, Studnia cembrowana balami z żurawiem.
3. Obora z bali słomą poszyta.
4. Stodoła.
5. Budynek w którym się mieści pod jednym dachem słomą krytym stodoła i wozownia.
6. Budynek na spichrz i oborę słomą poszyty w którym jest dwie wozownie.
7. Budynek na chlew i kurnik z przystawką z desek słomą poszyty.

W podwórzu są dwa drzewa, jedno gruszka a drugie brzoza.

Budynek do kolonji trzeciej Nr. 9 oznaczonej.

1. Budynek z drzewa w węgieł, lecz z powodu pogorzeli w chwili zajęcia tylko boki i komin murowany stoją.
2. Ogród warzywny w którym jest trzy drzew owocowych i 6 dzikich, ogrodzony żerdziamy.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych kolonji znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Ludwika Holc Obrońcy przy Rządzącym Senacie w Warszawie, pod Nr. 489a zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Teofilowi Vogt Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału IV na Pradze przy Warszawie urzędującemu na ręce własne
2. Andrzejowi Dąbrowskiemu Wójtowi gminy Jabłonna w powiecie Warszawskim położonej, jako właściwemu do której wieś Chotomów należy. w gminie Jabłonna urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 28 Listopada (10 Grudnia) 1870 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Jabłonna w okręgu Warszawskim położonych d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1873 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej w pisanem zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na jawnem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 4 (16) Września 1873 r.

Sprzedażą kierować będzie Ludwik Holc Obrońca przy Rządzącym Senacie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 11 (23) Lipca 1873 r.
R. Linowski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 11 (23) Lipca 1873 r.
R. Linowski.

Po odbyciu w dniach 4 (16) i 18 (30) Września oraz 2 (14) Października 1873 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych trzech kolonji Nr. 6, 8 i 9 we wsi Chotomowie gminie Jabłonna powiecie i gubernji Warszawskiej położonych. Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem d. 2 (14) Października 1873 r. termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonych kolonji na d. 12 (24) Listopada 1873 r. godzinę 10 rano, w miejscu zwykłych swych posiedzeń w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I wyznaczył.

Licytacja w tym terminie i miejscu zacznie się od sumy rs. 2,000 którą extrahent subhastacji Michał Żukowski postępuje zaś w terminie ostatecznego przysądzenia od $^2/_3$ części szacunku taxą biegłych wykryć się mającego.

Vadium do licytacji rs. 750 złożyć należy.

Warszawa d. 8 (20) Października 1873 r.
Pisarz Trybunału, R. Linowski.

N. D. 6201. W mieście Gubernialnem Łomży, położonem na głównym trakcie bitym Warszawsko-Kowieńskim, mającym codzienną komunikacją z kolejami żelaznemi St. Petersburgsko Warszawską i Grajewsko Brzeską, jest do odstąpienia każdego czasu **poczthalterja** na której obowiązkowo utrzymuje się etatowych koni 22 z płacą po 225 rubli rocznie na każdego.

Ktoby więc życzył nabyć takową winien zgłosić się osobiście do J. W-go Zarządzającego częścią pocztową w guberniach Łomżyńskiej, Suwalskiej i Płockiej, mieszkającego w m. Łomży, nadmienia się przytem, że miesięczny dochód wynosi do 1,000 rubli a przy dobrem przedsiębierstwie takowy może być powiększonym do 1,500 rubli miesięcznie.

3—3

N. D. 6305. Prawnie zajęte objekta a mianowicie: łóżka jesionowe, biórko machoniowe, szesląg, stolik i lustro, o godz. 10 rano na Muranowie, oraz dubeltówki, rewolwery, przybory myśliwskie i t. p., o godzinie 10 rano za Żelazną bramą, w Warszawie w d. 15 (27) Października r. b. przez publiczną licytację sprzedane będą.

Edward Borkowski Komornik
przy S. A. Nr. 541.

N. D. 6255. Prawnie zajęte ruchomości, mianowicie: szafy sosnowe, słoje, talerze, balony do wody sodowej, narzędzia blacharskie, blacha mosiężna i garderoba damska, w dniach 15 (27) Października r. b. o godz. $9^1/_2$ z rana na Starem mieście, o godz. 12 z południa pod trzema Krzyżami i dnia 19 (31) Października r. b. o godz. 10 z rana na targu Witkowskiego (nowy Grzybów) w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

A. Holtorff Komornik
pod Nr. 1769a (12 nowy) ulica S-to Jerska.

N. D. 6237. **Ostrzega się,** aby niżej wymienionych **wexli** nie nabywać, gdyż w przesyłce listowej do bankiera **S. Hirsch Kopf z M. Crefeld** na poczcie zaginione zostały; w skutek czego stosowne zastrzeżenia zrobiono już gdzie należy.

Specyfikacja zaginionych weksli powyższych.

1. Na rs. 179 kop. 31 wystawiony w m. Łodzi na imię Majera Grodzińskiego przez Chuna Huminer z akceptacją Jakóba Nekrie płatny 1 Września r. b.;— 2. Na rs. 250 wystawiony w Warszawie przez R. Abramowie na imię Majera Grodzińskiego płatny 1 Września r. b;— 3. Na rs. 139 kop. 70 wystawiony w Warszawie przez Samuela Frank na imię Majera Grodzińskiego płatny u M. Kawenoki 7 Września r. b.;—4. Na rs. 100 wystawiony w Warszawie przez L. Lewkowicz na imię J. Szyffman, płatny dnia 9 Września r. b.;—5. Na rs. 100 wystawiony w Warszawie przez Abrama Ginsberg na imię M. Grodzińskiego płatny u E. Eliassohn dnia 11 Września r. b.;— 6. Na rs. 81—90 wystawiony w Warszawie przez Ch. L. Ginsberg na Ab. Grodzińskiego z akceptacją S. Rożańskiego płatny w d. 19 Września r. b.;—7. Na rs. 76 kop. 75 wystawiony w Warszawie przez S. Herkmann na zlecenie M. Grodzińskiego płatny d. 21 Września r. b.;—8. Na rs. 249 wystawiony w Warszawie przez Abrama Michałower na zlecenie J. Szyffman płatny d. 23 Września r. b.;—9. Na rs. 90 kop. 35 wystawiony przez Lejzera Leibowicz w Warszawie na zlecenie M. Grodzińskiego płatny u B. Prużańskiego w d. 25 Września r. b.;—10. Na rs. 217 kop. 30 wystawiony przez Pinkusa Serajskiego na zlecenie Abr. Grodzińskiego z akceptacją Michała Gruszki płatny u J. Bendetsohn w d. 26 Września r. b.;—11. Na rs. 175 kop. 10 wystawiony w Warszawie przez J. Basensohn na zlecenie J. Grodzińskiego płatny u H. K. Halpern w d. 27 Września r. b.;—12. Na rs. 76 wystawiony przez S. Herkman na zlecenie M. Grodzińskiego płatny 5 Października r. b.

Sechmitz & von Endest, Crefeld.